Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 145 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Rzeczy skandaliczne.

(Korespondencja własna)

Paryż, w czerwcu.

Kilka dni temu odchodził zwyczajny transport reemigracyjny do Polski, zestawiany przez jakieś biuro podróży, zdaje się „Orbis". Chodziło o zbiorową wizę przejazdową belgijską. Jest to zwykła formalność urzędowa, załatwiana w ostatnim dniu, po wszystkich innych ważniejszych sprawach organizacyjno-podróżniczych. Woźny zaniósł paszporty do konsulatu — i wrócił bez wiz.

— Nie dają...

— Wiz przejazdowych? Ależ to niemożliwe! Pomyłka. Należy w tej chwili interpelować.

Interpelowano. Bez skutku. Konsulat nie jest obowiązany wyjaśniać dlaczego odmawia zwykłych wiz tranzytowych...

„Narodowiec", największy polski organ emigracyjny, wystąpił z ogromnymi artykułami. Sprawa ta jest niesłychanie ważna dla emigracji polskiej. Korespondent brukselskiego pisma zdołał dotrzeć do władz belgijskich, które potwierdziły faktyczny stan rzeczy, nie dając jednak żadnych oficjalnych wyjaśnień. Jednakowoż mamy tu, w Paryżu, informacje prywatne, wyjaśniające przyczynę odmowy konsulatu belgijskiego. Otóż do Francji przybyła z Polski ogromna ilość osób nielegalnie i bez paszportów. Osoby te zaopatrywały się rozmaitymi bocznymi drogami w niezbędne dokumenty. Wydalane z Francji — brały wizy przejazdowe belgijskie i opuszczały pociąg, idący do Berlina, w Leodium. W ten sposób w Królestwie wzrastała liczba ludzi, należących do pewnej kategorii obywateli polskich i najzupełniej niepożądanych w Belgii... Rezultat: odmowa wiz polskim obywatelom, gdyż władze belgijskie nie mogą przeprowadzać zróżniczkowań, których nie przeprowadza się również i w Polsce...

Pisma emigracyjne zwracają uwagę na niesłychane trudności, na jakie będą narażeni robotnicy polscy, chcący odwiedzić np. krewnych, mieszkających w Holandii. Trzeba będzie nakładać czterokrotnie drogi, objeżdżając przez Niemcy. A prócz tego, nie wolno zapominać, **że przez Belgię idzie najkrótsza tranzytowa droga do Polski.** W ostatnich czasach odmawiano wiz tranzytowych nawet poszczególnym podróżnym. Mówi się tak dużo o prestiżu, mocarstwowości, „sile na zewnątrz" itd. Czy jednakowoż na twarzy Polaka, które nie cierpi frazesów, ale posiada naprawdę dużą dozę ambicji narodowej nie może pojawić się rumieniec wstydu, jeżeli woźny przy okienku w konsulacie belgijskim zwraca mu uwagę: „Polonais? Rien á faire!" (Polak? Nie ma nic do zrobienia!) Polakom nie wydaje się nawet wiz przejazdowych...

Inny fakt. Na Sorbonie studiuje słuchaczka-Polka, jedna z niewielu prawdziwie polskich reprezentantek, polskiego narodu w Paryżu. Wyjechała na święta. Z powodów rodzinnych musiała przedłużyć pobyt w kraju. Ale przygotowywała się do egzaminów, nie chce tracić roku, stara się o przyjazd do Paryża, by zdać egzamin. Ma paszport, przedłużony przez konsulat polski w porządku, papiery uniwersyteckie w porządku, carte d'identité (dowód osobisty) francuską w porządku. Ale starostwo wymaga formalności: kartki z poświadczeniem, że ma prawo zdawać ten egzamin. Ktoś ze znajomych zgłasza się w sekretariacie Sorbony.

— Poświadczenie? Ależ w tej chwili... Proszę o dokument... Hm... Obywatelka polska? Pani wybaczy... Nie możemy. Bardzo nam przykro, ale nie możemy...

— Jakto? Dlaczego?

Sekretarka jest ogromnie zażenowana.

— Proszę pani, sprawa przedstawia się tak: bardzo wielu słuchaczy, mających... obywatelstwo polskie, zapisywało się na uniwersytet, żeby uzyskać wizę zniżkową, paszport itd. Przyjeżdżali do Francji — ale nie pojawiali się zupełnie, ani w Sorbonie, ani w ogóle w Paryżu. Dlatego też obywatelom polskim wydajemy wszystkie poświadczenia tylko w razie osobistego zgłoszenia... Błędne koło. Starostwo ma prawo żądać dowodu, Sorbona jest w prawie powołać się na brzydkie praktyki z zapisami: rezultat przerwy, że dany słuchacz czy słu-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Zbombardowaniem miast włoskich grożą czerwoni władcy Hiszpanii.

Niemcy i Włochy odpowiedzą hukiem armat.

Paryż, 27. 6. W sobotę wieczór potwierdzono w Paryżu informacje prasowe o dokonaniu przed dwoma dniami demarche (wystąpieniu) czerwonego rządu hiszpańskiego **w sprawie bombardowania otwartych miast.** Min. spraw zagranicznych del Vayo powiadomił ambasadora francuskiego w Barcelonie, p. Labonne, że

„w razie jeżeli bombardowania nie ustaną, rząd w Barcelonie, broniący się przed obcą inwazją rozpocznie akcję represyjną, mogącą dosięgnąć i bardziej odległych obiektów".

Jednocześnie ambasador republikańskiej Hiszpanii w Paryżu ogłosił w sobotę wieczór komunikat, w którym powołując się na „informacje z Barcelony" mówi o oburzeniu, jakie wśród ludności wywołują **ostatnie bombardowania miast hiszpańskich.** Oburzenie to — brzmi komunikat — przybiera takie rozmiary, że dla rządu republiki hiszpańskiej może się stać niemożliwe dalsze bezczynne przypatrywanie się ustawicznej masakrze dokonywanej świadomie wśród ludności hiszpańskiej przez cudzoziemskie lotnictwo, pozostające na usługach powstańców.

Paryż, 27. 6. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Paris Soir" Sauervein, donosi, że **rząd włoski zawiadomił** już w piątek z rana rządy angielski i francuski, iż najmniejszy atak samolotów czerwonej Hiszpanii na jakiekolwiek miasto włoskie potraktuje jako akcję wojenną. Niemcy miały w tej sprawie solidaryzować się całkowicie z Włochami. Oznacza to — pisze Sauervein — że

Włochy, a bez wątpienia jednocześnie Niemcy, w razie takiego ataku uznają, że mają swobodę podjęcia otwartych kroków wojennych przeciw rządowi republikańskiemu w Barcelonie.

Tego rodzaju polityka rządu Barcelony, zamiast zatem doprowadzić do konfliktu światowego przyniosłaby w konsekwencji tylko szybkie zmiażdżenie Barcelony i Walencji, Anglia bowiem i Francja w żadnym wypadku nie dadzą się przez jakiegokolwiek rodzaju manewry czerwonej Hiszpanii wciągnąć w wojnę powszechną.

Anglia z Francją ostrzegają.

Paryż, 27. 6. W kołach politycznych Paryża poważne zaniepokojenie a nawet wzburzenie wywołała demarche ambasadora hiszpańskiego, który zawiadomił, że rząd w Barcelonie w razie dalszego bombardowania miast otwartych czerwonej Hiszpanii zamierza zastosować represje nie tylko w stosunku do miast Hiszpanii narodowej, ale również w stosunku do miejscowości z których przybywają samoloty bombardujące.

Zapowiedź ta zrozumiana została jako deklaracja, że Hiszpania czerwona **ma zamiar wysłać swe samoloty również przeciw miastom włoskim,** aby w ten sposób odpowiedzieć na działalność lotników włoskich, służących w szeregach hiszpańskich wojsk narodowych.

Ze strony Francji i Anglii odpowiedziano na tę demarche w sposób stanowczy i kategoryczny, ostrzegając bardzo poważnie rząd barceloński przed tego rodzaju zamierzeniami.

Niemcy wskazują na moskiewską reżyserię.

Berlin, 27. 6. (PAT). Ośrodkiem zainteresowania decyzja rządu hiszpańskiego w Barcelonie przeprowadzenia zarządzeń odwetowych w razie dalszych ataków lotnictwa gen. Franco na bazy wojskowe rządu barcelońskiego. Prasa wieczorna zamieszcza na czołowych kolumnach depesze z Paryża w formie sensacyjnej. Nie ulega wątpliwości, stwierdza prasa niemiecka, że

chodzi tym razem znowu o manewr Sowietów, zmierzający do zakłócenia pokoju europejskiego.

Zdaniem „Berliner Lokal Anzeiger" groźba Hiszpanii sowieckiej ma potrójne wytłumaczenie: próba wywarcia nacisku na mocarstwa zachodnie, celem zmuszania gen. Franco do zawieszenia, względnie ograniczenia wojny lotniczej; storpedowanie na zlecenie Moskwy ostatnich uchwał londyńskiego komitetu nieinterwencji; trzecim powodem jest

próba wywołania ogólnego pożaru w Europie, w którym szaleńcy hipańscy widzą dla siebie jedyny ratunek.

(Trudno prasie niemieckiej odmówić racji — red.).

—o—

Egzotyczna eskorta angielskiej pary królewskiej



Egzotyczni spahisi z francuskich wojsk kolonialnych będą stanowić eskortę angielskiej pary królewskiej w czasie jej wizyty w Paryżu. Oddział spahisów bawi obecnie w Londynie. Widzimy go na tle pałacu w. Buckingham.

romorze — Armii.

Wspaniała uroczystość w miastach pomorskich.

W sobotę, 25 i niedzielę 26 bm. odbyły się w szeregu miast pomorskich manifestacyjne uroczystości, będące dowodem uczuć, jakie społeczeństwo pomorskie żywi dla armii narodowej.

Uroczystości powitania sztandarów wojskowych i przekazania broni, ufundowanej przez społeczeństwo, odbyły się w Grudziądzu, Inowrocławiu, Chojnicach, Tczewie, Brodnicy itd.

Wszędzie uroczystości te miały przebieg imponujący, wszędzie stały się manifestacją patriotyczną.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

—o—

Ksiądz Prymas, a sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi.

Miasto Watykańskie. (KAP) Ks. kardynał Prymas dr Hlond otrzymał dokładne sprawozdanie z przebiegu toczących się przygotowań do beatyfikacji królowej Jadwigi. Ks. Prymas udzielił postulatorowi rzymskiemu beatyfikacji swych cennych wskazówek i rad, dotyczących tej doniosłej sprawy i przyrzekł swe poparcie. J. Em. ks. kardynał Prymas udzielił również swego błogosławieństwa postulatorowi rzymskiemu, o. Topolińskiemu oraz profesorowi Angelicum o. Bocheńskiemu, oddającemu duże usługi w propagandzie sprawy beatyfikacji królowej Jadwigi.

Rzeczy skandaliczne.

(Ciąg dalszy).

chaczka może stracić rok ciężkich i trudnych studiów, ponosząc przy tym ogromne szkody materialne. Dzięki winie współrodaków. Jakich?

I tu cała pointa tych historii. **Trzy miesiące temu** odkryto w Paryżu na ogromną skalę zakrojoną **wytwórnię fałszywych paszportów** i w ogóle dokumentów. Wpakowano do kryminału „kilkunastu obywateli polskich". Prasa podała nazwiska:

wyłącznie, ale to wyłącznie żydowskie...

Jeżeli wybucha jakaś awantura z fałszywymi dokumentami „polskimi" — **w 99 wypadkach na sto — figuruje nazwisko żydowskie.** Nieprawne uzyskiwanie zajęcia (i to jakiego zajęcia) — **znowu polscy żydzi.** Na uniwersytetach francuskich: olbrzymi, bo **blisko 85 proc. dosięgający odsetek żydów z Polski...** A po tym artykuły w prasie francuskiej, „rozczarowanej" legendą polskości, pryskającą w bliższym zetknięciu się z rzeczywistością jak bańka mydlana...

Pewnie, ale kto powoduje tę tak niesłychanie dla nas szkodliwą niechęć na Zachodzie? Kto najczęściej reklamuje się polskim paszportem, kto dostaje go najłatwiej, ulgowo, bez trudności — podczas gdy gehenna paszportowa innych obywateli Rzeczypospolitej trwa całe miesiące? Komu wreszcie zawdzięczają Polacy tę podejrzliwość, jaką wywołuje polski paszport za granicą? Oczywiście żydom!

Powie ktoś: nie jest to najgorsza polityka, żydów mamy nadmiar w Polsce, niech sobie trochę pojeżdżą po świecie. **Dobrze, ale w takim razie dajmy spokój wszystkim gadaniom o „naszym prestiżu zagranicznym".** Ambasada to tylko fasada, a Polskę reprezentuje każdy jej obywatel. Otóż: na Zachodzie nie oddzielają pojęcia narodowości od pojęcia obywatelstwa. Jeżeli na uniwersytetach, w sferach intelektualnych, naukowych, literackich i wszelkich innych będą nas reprezentowali obywatele powyższej „mniejszościowej" kategorii, **to z całą „propagandą" dajmy sobie w ogóle spokój.** Na „zyskiwanie sympatyj" w takich warunkach szkoda każdego grosza...

bn.

Zamach na króla angielskiego

przygotowano w Paryżu.

Paryż, 27. 6. Agencja Havasa komunikuje: Wedle „Petit Paris" markiz de Revalso, oskarżony w aferze szpiegowskiej, wykrytej ostatnio w Biarritz, **miał donieść policji o spisku terrorystycznym.**

„Petit Parisien" pisze: Dowiadujemy się, że markiz de Revalso miał poinformować, że **z okazji przybycia do Francji królewskiej pary brytyjskiej przygotowywano zamach terrorystyczny,** przy czym wymienił nazwiska głównych uczestników przygotowującego się zamachu".

Niemiecka propaganda

wśród robotników polskich we Francji

Podziwu godna jest czujność zagraniczne jpropagandy niemieckiej. Jej macki sięgają dziś już nawet do wychodźtwa robotników polskich we Francji.

W dniu 19 czerwca br. odbył się w Douai krajowy konstytucyjny kongres Federacji Robotników Polskich we Francji, na którym omówiono najżywotniejsze potrzeby wychodztwa polskiego. M. in. kongres uchwalił następującą rezolucję w sprawie wywieszania ogłoszeń w języku niemieckim przez kompanię w Lens:

„Kongres przyjmuje do wiadomości, że kompania Lens obwieszczenia dla załogi ogłasza w języku francuskim i niemieckim i, że treść w języku niemieckim odnosi się przede wszystkim do górników polskich, przez co ci ostatni czują się obrażeni w ich ambicji narodowej, domaga się, żeby Polaków nie porównywano z Niemcami i prosi wyżej wymienioną kompanię o zwracanie się do górników polskich w języku polskim lub francuskim, a nie w języku niemieckim".

Wiadomość tę powtarzamy za „Narodowcem", znanym niezależnym dzienniku demokratycznym dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów wychodztwa, wychodzącym w Lens. Wszelkie komentarze zbyteczne. Dodamy tylko, że ta rezolucja kongresu Federacji Robotników Polskich we Francji winna nareszcie przekonać naszą propagandę zagraniczną o potrzebie jąk największej czujności w stosunku do propagandy narodowego socjalizmu, który, jak mamy na to liczne dowody — **wciska się w brutalny sposób do wychodztwa polskiego za granicą.** W stosunkach polsko-niemieckich powinniśmy niejedgo aktualne zagadneinie poddać bardzo gruntownej i konsekwentnej rewizji. Doświadczenie jest mądrością narodów — mawiał Napoleon.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich na straży narodowej Pomorza.

Ostatni zjazd delegatów Zjednoczenia Kolejowców Polskich okręgu pomorskiego odbył się na początku roku 1936. Od tego czasu organizacja ta przechodziła różne fazy rozwoju, zanotowała ubytek 473 członków przez zwolnienie na emeryturę i 115 zmarłych, straty wyrównując dopływem blisko 800 młodych kolejarzy i zawiązaniem nowych komórek organizacyjnych w obrębie polsko-francuskiej koncesji. Powstały mianowicie nowe oddziały ZKP w Herbach Nowych (prezes Paweł Trompeta zwerbował tutaj 101 członków, za co publicznie wyrażono mu uznanie) i na stacji tranzytowej **w Kapuściskach Małych,** (Bydgoszcz IV, prezes Józef Darowny, członków 206), tudzież rozszerzyła się organizacja **w Toruniu,** gdzie utworzono trzecie koło i **w Sierpcu,** na nowej linii (prezes Zygmunt Zwierz, członków 47).

Tegoroczny przegląd sił ZKP wypadł imponująco. Do Bydgoszczy oprócz 105 pełnomocnych delegatów zjechali czołowi działacze związkowi z Warszawy pp.: Dziekoński, Budziak, Wasikowski i Oćwieja, delegat centralnego okręgu warszawskiego p. Cegiełka, tudzież delegaci okręgu poznańskiego pp. Frankowski i Kokotkiewicz.

Obrady zjazdu poprzedziło nabożeństwo, odprawione w bazylice Księży Misjonarzy. Zjazd w sali p. Kocerki rozpoczął się o godz. 10 przed poł. i trwał do wieczora. Zjazd otworzył uroczyście prezes zarządu okręgu pomorskiego ZKP p. **Tadeusz Jabłoński** zawołaniem: „Polskiemu kolejnictwu cześć!" Prezes serdecznie powitał przybyłych przedstawicieli władz. Wojewodę p. Raczkiewicza zastępował **p. starosta Suski,** prezesa toruńskiej dyrekcji kolei państwowych inż. Dobrzyckiego, bawiącego na urlopie - godnie reprezentował p. **mgr Gostkowski,** dyrektora polsko-francuskiej kolei inż. Girtlera — p. **radca Kosiba.** Oprócz tego reprezentowane były poszczególne wydziały polsko-francuskiej spółki kolejowej, naczelnik wydziału sanitarnego wydelegował **p. dr. Otto,** naczelnik wydziału drogowego **p. radcę Kwiecińskiego.** Z centralnego biura rozrachunków PKP przybył na zjazd kierownik działu pasażerskiego **p. Zygmunt Kokol** (członek Zjednoczenia Kolejowców Polskich.)

Naczelnika głównych warsztatów kolejowych zastępował na zjeździe p. inż. **Załęski.**

Przybyła również „in corpore" związkowa komisja rewizyjna z Warszawy, tj. pp. Szyczak, Stefaniak i Szatanik.

Prezydium zjazdu.

Marszałkiem zjazdu obwołano jednomyślnie prezesa zarządu głównego ZKP p. inż. **Dziekońskiego z Warszawy.** Na wicemarszałków poproszono pp. **Budniaka i Oćwieję** z Warszawy, na asesorów pp. Feliksa Nowaka z Bydgoszczy i M. Koschmidera z Tczewa — na sekretarzy biura zjazdu pp. Schmidta z Gdyni i Steinkego z Chojnic.

Obejmując przewodnictwo marszałek inż. Dziekoński zaznaczył, że obrady zjazdu bydgoskiego doniosłe będą miały znaczenie, gdyż jesienią odbędzie się walny zjazd delegatów w Warszawie.

Prezydium zjazdu uzyskało zgodę zebranych na wysłanie depesz hołdowniczych do Prymasa Polski ks. kard. dr. Hlonda, do wojewody pomorskiego Raczkiewicza, ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie, dyr. kolei państwowych inż. Dobrzyckiego i dyr. kolei polsko-francuskiej inż. Girtlera.

W imieniu prezydenta miasta Bydgoszczy życzył zjazdowi pełnych sukcesów ławnik p. inż. Lisiecki. Zarząd okr. KPW składał życzenia przez usta starszego asesora p. Przybylskiego. Przemawiał również weteran ruchu zawodowego b. senator Mańkowski, prezes centrali ZZP z Poznania, zachęcając do wzmożenia wysiłków nad obezwładnieniem „czerwonych" związków, wysuwających bezustannie swe macki na Pomorze.

Z kolei odczytano nadesłane pocztą życzenia m. in. od dyrektora Dobrzyckiego i wicedyrektora Batyckiego.

Wybrawszy komisję wyborczą i komisję wniosków — wysłuchano dłuższych sprawozdań członków dotychczasowego zarządu, szczególnie darząc oklaskami rzeczowe wywody prezesa Jabłońskiego i wiceprezesa Przybylskiego. Dowiedzieliśmy się, że zarząd oprócz obrony interesów zawodowych swoich członków miał jeszcze na uwadze ich dobro duchowe. Dla przyszłych działaczy zorganizowano kurs dokształcający. Nie zaniedbano obrony rencistów, na wiecu w Bydgoszczy zgromadziło się ich ponad tysiąc, lecz nie wszyscy doceniają ważność organizacji.

W imieniu komisji rewizyjnej wniósł p. Knitter z Gdyni o pokwitowanie dla skarbnika i całego zarządu. Po dość długiej dyskusji, podczas której przemawiali pp. Grudziński, Mazela, Grygiel i Chojecki - wszyscy z Gdyni, dalej pp. Stanzel z Bydgoszczy, Rosiński z Grudziądza, Drejski z Tczewa, Błaszczyk i Grochowski z Bydgoszczy — udzielono zarządowi absolutorium bez sprzeciwu. Na zapytanie delegacji gdyńskiej ile prawdy jest w informacjach prasowych o **przystąpieniu 300 kolejarzy polskich w Gdańsku do hitlerowskiego „Arbeitsfrontu"** wyjaśniono autoratywnie, że renegaci nie byli członkami ZKP, gdyż oddział gdański ZKP liczy zawsze jeszcze 246 członków (w r. 1936 było ich 266).

Nowy zarząd ZKP.

Wybory zarządu okręgowego odbyły się w niezamąconej harmonii. Uwzględniono słuszne żądania Gdyni i pracowników kolei francuskiej. Do zarządu weszli na nowo: prezes Jabłoński z Torunia, I wiceprezes Przybylski z Bydgoszczy II wiceprezes Mazella z Gdyni sekretarz okręgowy Stanisław Mroszczak (Toruń), zastępca sekretarza asesor Kwaśniewski z Torunia, skarbnik emerytowany radca Maerz, ławnicy: Darowny i Feliks Nowak z Bydgoszczy i Donarski z Tczewa.

Komisję rewizyjną pozostawiono w składzie dotychczasowym. Tworzą ją pp. Knitter z Gdyni, Torłop z Tczewa i Jan Sikora z Karsznic, jako zastępcy: pp Laska i Rosiński z Torunia.

Na zjazd walny w Warszawie wybrano jako delegatów: pp. Gralewskiego, Jagodzińskiego, Błaszczyka, Adamskiego, Darownego i Biernackiego z Bydgoszczy, Matykiewicza z Brzozy, Iglińskiego z Laskowic, Brylowskiego, Nagórskiego i Torłopa z Tczewa, Muszytowskiego i Kryzę z Torunia, Tutlewskiego z Grudziądza, Kurka ze Smętowa, Sikorę z Karsznicą, sekretarza Mroszczaka, Mazellę z Gdyni, Chojeckiego i Sternickiego z Gdyni, Malinowskiego z Kartuz, Tomaszewskiego z Kościerzyny, Steinkego z Chojnic, Bilińskiego z Brodnicy i Piotrowskiego z Iłowa.

* * *

Wczasie wspólnego obiadu w imieniu prasy zaproponował przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" uczczenie przez kolejarzy na nowym Pomorzu pamięci bohatera z 1863 r. **Bieńkowskiego, zawiadowcy stacji Aleksandrów,** rozstrzelanego przez Moskali.

Zarząd okręgu warszawskiego i oddział toruński ZKP podjęli inicjatywę ochoczo, zapraszając do komitetu red. Nowakowskiego z Bydgoszczy.

Płk Ulrych komendantem Związku Legionistów.

Płk Koc wycofuje się z życia politycznego.

Warszawa, 27. 6. Dnia 25 bm. odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich w ilości około 90 osób. Przewodniczył zjazdowi **desygnowany przez pana marszałka Śmigłego-Rydza jako komendant główny Związku min. Ulrych.**

Z powodu złego stanu zdrowia nie wziął udziału w obradach dotychczasowy komendant główny, płk. Koc. Po otwarciu zjazdu przybył o godz. 13 marszałek Śmigły-Rydz.

W przemówienu swym marsz. Śmigły-Rydz powiedział m. in.:

„Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość legionistów, podobnie jak i peowiaków, działa i pracuje w życiu publicznym, stanowiąc doświadczone i wypróbowane jego kadry. Te kadry powinny i muszą zwiększać się dopływem ludzi spoza naszego środowiska, ludzi mających dobrą wolę i chęć służenia Polsce — dopływem przede wszystkim młodzieży".

We władzach Związku przeprowadzono szereg zmian personalnych.

Echa zjazdu Związku Legionistów.

W kawiarni Europejskiej odżył stolik grupy pułkowników

Warszawa, 27. 6. Z urzędowych przemówień bije po prostu fala optymizmu. Bo oto powrócić ma do służby pan Adam Koc. Nowy prezes legionistów płk Ulrych zapowiada, że „po zasłużonym odpoczynku, jaki mu się po trudach i przejściach należy, on (tj. płk Koc. — red.) wróci do czynnego życia, aby swój talent i swoje doświadczenie oddać na usługi wspólnej pracy".

I marszałek Śmigły, dziękując nieobecnemu na zjeździe płk. Kocowi za jego „dotychczasowa dyspozycyjność bez reszty" oświadcza, że przechodzi on obecnie „do innej roboty".

Z drugiej strony pewna część prasy w związku z powrotem do czynnego życia politycznego płk. Sławka zapowiada, że obok totalisty Miedzińskiego i ugodowca Kwiatkowskiego płk Sławek będzie tą trzecią siłą i ośrodkiem konsolidacji. W związku z jego reaktywizacją przyjaciele nowego marszałka chcą urządzić bankiet, na którym wygłoszone mają być przemówienia o „wielkim znaczeniu politycznym".

W kawiarni Europejskiej odżył również stolik pułkownikowski. Zbierają się tam: b. premier Kozłowski, b. premier Świtalski, Ryszanek, Brzęk Osiński, Krzewscy itd. Jak donosi jedna z agencyj „politycy, stale bywający w kawiarni Europejskiej zgodnie orzekli, sądząc po minach zebranych sławkowców, że **odżyły dawne tradycje dobrych czasów prezesa BBWR płk. Sławka".**

I powstaje pytanie: a co będzie, jeśli te dobre czasy BBWR w nowej formie nie odżyją? Czy Polska na tym coś straci? A może tylko zyska i to jest najpewniejsze w tym wszystkim.

Mnożą się dalej zapowiedzi, że b. premier Świtalski powróci do swych dawnych wysokich stanowisk. Jak się okazuje „mężów opatrznościowych" mamy co niemiara, tylko trzeba ich wyrwać z przymusowego zacisza domowego.

Z okazji zjazdu wiele się też mówi o osobie płk. Koca. Padają pytania: **dlaczego zrezygnował z prezesury Zw. Legionistów,** która to rezygnacja została przyjęta. Przypominane są też okoliczności wyborów sprzed dwóch lat: najpoważniejszym kandydatem wówczas był gen. Sosnkowski, marszałek Śmigły Rydz opowiedział się za płk. Kocem, który został również szefem Ozonu. Dziś natomiast szefem Ozonu jest gen. Skwarczyński, a prezesem Zw. Legionistów zostaje płk Ulrych. Widać, że postanowiono obecnie rozdzielić te dwie czynności dla dobra sprawy... Coraz bardziej łączy się POW z legionistami, a równocześnie Zw. Legionistów wiele traci przez to, że jego prezes nie jest równocześnie szefem OZN.

Co robi p. Wilhelm von Hohenzollern?

Wszelkie pogłoski o słabym zdrowiu b. cesarza Niemiec są nieprawdziwe. Eksmonarcha czuje się świetnie i co dzień odwiedza swoje rosarium, gdzie róże są sadzone przez jego krewnych, jego przyjaciół i jego gości. Nie wolno tam wchodzić w stroju zaniedbanym lub... cyklistowskim. W Holandii, gdzie jest tylu rowerzystów, stanowi to dla ciekawych prawdziwy hamulec. W rosarium jest wzniesienie, rodzaj tronu, na którym zasiada dawny cesarz, patrząc na swe róże. Chciałoby się powiedzieć: na swoje poddane. Przy ceremonii tej są obecni: lekarz przyboczny i koniuszy, zmieniani często, bo humor ekscesarza jest bardzo zmienny.

B. monarcha nadal zważa na protokół. Skrzyczał kiedyś sławnego laryngologa za to, że ten zbyt szorstko kazał mu otworzyć gardło. . Profesor poszedł sobie, i trzeba go było prosić, żeby wrócił. Już wtedy kapryśny chory otworzył usta bez grymasów protokolarnych.

Na 400 opieszałych — 378 żydów.

Przemyśl. Obywatelski Miejski Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, rozlepił na murach miasta trzecie wezwanie publiczne do tych, którzy nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego i nie przyczynili się najmniejszym nawet datkiem do ulżenia nędzy bezrobotnych. Lista zawiera przeszło 400 nazwisk, w czym zaledwie jest chrześcijańskich 22, w przeważnej części ruskich. Reszta — to żydzi.

Na marginesie

Po ustawowym zreformowaniu adwokatury rząd ma zamiar zabrać się z kolei do lekarzy. Rządowy projekt ustawy o wykonywaniu zawodu lekarskiego jest już opracowany i już nawet znalazł się w ogniu dyskusji. Mianowicie kamieniem obrazy dla samych lekarzy stał się proponowany przepis, aby każdy młody lekarz pierwsze trzy lata praktyki musiał odbywać w miejscowości wskazanej przez ministerstwo opieki społecznej.

Sens społeczny takiego postanowienia sprawy jest oczywisty. Bo dzisiaj jest tak: w wielkich miastach lekarze mrą z głodu i imają się każdego zajęcia, aby żyć, a jednocześnie całe powiaty, zwłaszcza kresowe, pozbawione są zupełnie opieki lekarskiej. Z punktu widzenia koniecznego podniesienia zdrowotności kraju ustawowy przymus osiedleńczy jest zrozumiały. Lekarze jednak uważają takie przepisy za godzące w same podstawy wolności zawodu lekarskiego, za objaw szkodliwego totalizmu.

Jakież jest wyjście z tej sytuacji, jak pogodzić oba stanowiska?

Aby zdrowotność w całym kraju równomiernie się podniosła, aby jednak przy tym godność zawodu lekarskiego nie doznała uszczerbku — jedno tylko zrobić można. Lekarze, zwłaszcza lekarze młodzi, muszą dobrowolnie — nie czekając na przymus ustawowy — iść na kresy, do zapadłych, zapomnianych przez ludzi, miasteczek i wsi. Lekarze muszą wziąć pod uwagę w pierwszym rzędzie społeczną stronę swego nie tyle zawodu, co powołania, a wtedy nie będzie potrzebna dokuczliwa, ale pożyteczna ustawa.

Na szczęście najmłodsze pokolenie lekarskie tę prawdę zaczyna rozumieć. I dlatego z największym uznaniem należy się odnieść do zamierzeń akademickiej młodzieżyl medycznej, która w czasie obecnych wakacyj organizuje akcję społeczno-oświatową na kresach wschodnich. Koło Medyków Stud. Uniwersytetu Warszawskiego przy współudziale Kół Medyków Stud. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Poznańskiego organizuje w pierwszej połowie lipca br. szereg obozów wędrownych na ziemiach kresowych Rzeczypospolitej.

Każdy z takich obozów składać się będzie z 5 ludzi i to: lekarza, studenta medycyny, akademika-prelegenta, studenta weterynarii i gospodarza obozu, którego zadaniem będzie równocześnie troska o podniesienie poziomu wykształcenia rolnego i gospodarskiego u chłopów kresowych. Obozów takich, trwających po 2 tygodnie, przewiduje się kilkadziesiąt. Zasięgiem swoim obozy te obejmą wszystkie powiaty pograniczne na wschodnich rubieżach naszego państwa. Obozy będą w możności zatroszczyć się poważnie o polepszenie warunków sanitarnych, gospodarczych i oświatowych wśród ludności ziem wschodnich.

Można być pewnym, że tej młodzieży, która dobrowolnie weźmie udział w tej akcji, nie trzeba będzie w przyszłości ustawowo przypominać o społecznym posłannictwie lekarza.

Humor polityczny.

PROJEKT SAMORZĄDU

I z prawa, i z lewa,
a także ze środka,
jednakie oceny
ten projekt napotkał!

I w jednym się streszcza
sens wszystkich poglądów:
za mało w nim „samo",
a za dużo — rządu...

(„Goniec Warsz.)

„Konsolidacja"

Jest konsolidacja
w politycznej walce:
wszystkim wolno zgodnie
kiwać w bucie palcem!

Byleby nie wtrącać
się do polityki,
bowiem są od tego
specjalne „czynniki"!

(„Goniec Warszawski")

ŁOWY MORSKIE.

Dlaczego Polacy nie polują na wieloryby?

Miliony leżą w morzu, tylko trzeba je podnieść.

W Wołogoszczy pod Szczecinem, na Pomorzu, będącym we władaniu Niemców, mieszkała przed stu laty, prawdopodobnie i dawniej, **rodzina Hartwigów.** Zapewne protoplastów, względnie krewnych naszych wielkopolskich Hartwigów, u których żyłka wędrowna przejawiła się bodaj w wozach transportowych, jako że inne możliwości nie były wonczas łatwe do ziszczenia. Ale przed stu laty był taki jeden Hartwig, **który uciekł z Wołogoszczy na morze** i różnymi fantastycznymi drogami dotarł, zapewne przez Gdańsk, do Ameryki i tam się osiedlił. Syn jego został marynarzem i pływał jako kapitan po najrozmaitszych morzach świata, **uganiając za wielorybami.** Pociąg do wielorybów był jednak jak się okazuje, we krwi Hartwigów bardzo silny, gdyż **i brat rodzony tego Hartwiga, który uciekł, poszedł także na morze i także został kapitanem wielorybniczego statku.** I stało się, jak to nieraz w filmie, powieści, a zwłaszcza w życiu bywa, że dwa wielorybnicze statki, jeden amerykański drugi pruski — **spotkały się gdzieś koło Kamczatki, i obaj kapitanowie przedstawiając się sobie przez tubę stwierdzili ze zdumieniem, że są... stryjem i bratankiem.**

Fantastyczną tę historię opisuje w majowym zeszycie „Der Vierjahreplan" w artykule poświęconym wielorybnictwu p. C. Christiansen, szczegółowo opowiadający perypetie **„Borussii" statku ufundowanego przed stu laty przez kupców szczecińskich,** w celu zapoczątkowania przez Prusaków połowów wielorybów, co dotąd w 80% było udziałem Anglii.

TRAGEDIA „BORUSSII".

Ta „Borussia" miała **pecha i niebywałe przygody.** Natychmiast po wyruszeniu ze Szczecina **koło Rugii uległa awarii,** w Kopenhadze przez trzy miesiące ją naprawiano, doktor uciekł a kapitan został wylany za spowodowanie katastrofy i na jego miejsce przybył ów Hartwig z Wołogoszczy. Potem „Borussia" wyruszyła do Ameryki **i w Rio de Janeiro wysadziła na ląd sternika, który zwariował i pobuntowanych marynarzy, zakutych w kajdany.** Kto ich buntował nie wiadomo, zapewne **konkurencja,** która i dzisiaj przecież szaleje w niebywały sposób, o czym polskie linie okrętowe mogłyby wiele opowiedzieć. Dość, że **biedny kapitan Hartwig nie rozstawał się z dwoma nabitymi pistoletami.** Po całorocznej prawie podróży, gdy statek wreszcie przybył na tereny wielorybnicze i **harpuny poszły w ruch,** okazało się, że ludzie są niewytrzymali, narzędzia złe i nawet **beczki tandetne, bo popękały i tran się powylewał.**

Podróż cała trwała trzy miesiące i bilans okazał się fatalny. Niemcy jednak nie dali za wygraną i dzisiaj dorobek ich w tej dziedzinie jest — jak to już pisaliśmy przed kilku dniami, imponujący.

CO DAJĄ ŁOWY NA WIELORYBY?

Zainteresowanie tą — zupełnie w Polsce jeszcze nieeksploatowaną — gałęzią gospodarstwa morskiego wywołane zostało ostatnio wizytą wielkiego norweskiego statku wielorybniczego **„Sir James Clark Ross"** który bawił w ubiegłym tygodniu w Gdańsku. Jest on najzupełniej nowoczesny i poluje na wieloryby elektrycznością i armatkami. Dawniej ekspedycje te były dużo bardziej niebezpieczne i pełne fascynującego, polarnego romantyzmu. Entuzjastycznie pisze o zawodzie wielorybnika Herman Melville w „Bestii Morskiej", gdzie oburza się, że hrapunników nazywają „rzeźnikami":

— Zapewniam was — powiada — że niejeden weteran, który śmiało maszerował na armaty, okryłby się trupią bladością na widok ogona wieloryba, machającego mu nad głową".

— Dlaczego zapytuje dalej — Holendrzy za czasów de Witta mieli **admirałów flot wielorybniczych?** Dlaczego Ludwik XVI na osobisty koszt ekwipował w Dunkierce statki do połowu wielorybów i sprowadził do tegoż miasta kilkadziesiąt rodzin z Mantucket? Dlaczego Brytania między rokiem 1750 i 1788 wypłaciła swoim wielorybnikom **więcej niż milion funtów premij?** Przez wiele lat — pisze jeszcze ten sam autor — **statki wielorybnicze pełniły rolę pionierów, przeszukujących najdalsze i najmniej znane zakątki ziemi.** Zbadały morza i archipelagi niewciągnięte na mapy, dokąd nie zawitał nigdy żaden Cook czy Vancouver. Jeżeli amerykańskie i europejskie okręty wojenne nawiedzają teraz bezpiecznie przystanie dzikich lądów, to mają to do zawdzięczenia jedynie wielorybnikom, którzy pokazali im drogę i pierwsi nawiązali stosunki z dzikimi ludami".

WIELORYBY I... MILIONY.

O gospodarczej wadze wielorybnictwa najlepiej mówią cyfry. I tak w roku ostatnim bilans **samego tylko tranu** wygląda następująco:

Anglia	**1.111.194**	**beczek**
Norwegia	976.220	„
Niemcy	560.492	„
Japonia	388.683	„
Ameryka	114.000	„
Panama	116.500	„
Polska	000.000	„

*

Polska za to miała... **balet reprezentacyjny.**

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Echa minionych dni.

W BRATERSKIM UŚCISKU

odnowiliśmy wiekową tradycję z Węgrami.

W samym sercu Budapesztu na świeżym, zielonym kobiercu stoi maszt, na którym łopoce żałobny sztandar węgierski. Do szczytu wciągną go dopiero wówczas, gdy Węgry



Studentki z Dalekiego Wschodu rozdają autografy kolegom poznańskim.

odzyskają na nowo utracone ziemie po wielkiej wojnie światowej. Na każdym dworcu, cukierni, metra, czy tramwaju czytamy żałobne tabliczki z następującymi przykazaniami:

1. Wierzę w jednego Boga!
2. W jedną ojczyznę!
3. Wierzę w wieczną sprawiedliwoć Boską!
4. Wierzę w zmartwychwstanie Węgier! Amen.

Pomimo tej ogólno-państwowej żałoby budapeszteńczycy umieją się bawić, gdy tylko tego trzeba. Z całą serdecznością czynią to, co im najbardziej odpowiada, co leży w samej psychice tego narodu.

Nasze pierwsze wrażenie jest oszałamiające: niekończąca się fala ludzka, wsiąkająca po drodze w różne gmachy, składy, urzędy, aby za kilka godzin znów wypłynąć z nich na ulice, — sznury samochodów, taksówek, ciężarówek itd., — mieniące się reklamy świetlne, czyniące z ulic jakby kolorową, promienistą, zapalającą się i znów gasnącą mozaikę, — wszystko to daje wrażenie „par excellence" współczesne, zlewa się w wielki koncert głosów XX wieku. Dopiero ochłonąwszy z pierwszego ataku wrażeń zaczynamy „odkrywać" Budapeszt na swój sposób. Istotnie to olbrzymie miasto trzeba odkrywać. Jest tam przede wszystkim kilka stolic Węgier, żyjących obok siebie, ale tylko rzadko mieszających się ze sobą, kilka Budapesztów o odrębnej psychologii, trybie życia, poglądach, historii. Jest więc oficjalny Budapeszt wzdłuż ulicy Andrássy, po której obu stronach w długim rzędzie stoją zdobne pałace i tuż nad cichym płynącym Dunajem, którego nurty już od 1000 lat żłobią brzegi stolicy kraju. Jest Budapeszt nauki i uniwersytetów, jest specyficzna dzielnica o powietrzu artystycznym przeplatana kawiareńkami.

Stolica Węgier to jedna wielka rodzina, bez względu na stan, czy też narodowość. Nastrój jaki panuje w naddunajskiej stolicy jest braterski. Wszyscy są ze sobą „na ty". Polacy z Węgrami żyją jak bracia — dosłownie. Sam byłem świadkiem, gdy przy wspólnym stole jadalnym postawiono nam chorągiewki o barwach polskich. Jakiś emigrant prosi mnie, bym mu odstąpił kokardę polską. Przeplata rozmowę chropowatym, kanciastym językiem ojczystym. Wreszcie wiążą się dłonie, splatają się ramiona, wyciskują się z oczu serdeczne łzy.

Gospodarz wznosi okrzyk: „Elien Lengyelorszag" — „Niech żyje Polska" Ludzie usłyszawszy okrzyki przystawają na ulicy i krzyczą: „Elien, Elien, Elien".

Ten nieopisany entuzjazm dla Polaków nie jest wcale wykwintem dnia dzisiejszego. Tradycja jego sięga czasów najdawniejszych. Zgodnie z duchem epoki — w sferze religijnej, mianowicie w rozsnutej zapewne w legendzie, że to już święci patronowie Polski i Węgier, św. Wojciech i św. Stefan. Wcześnie społeczeństwo samorzutnie pragnęło uczynić z przyjaźni z Węgrami coś nienaruszalnego, coś w tym sensie świętego, by się nikt nie śmiał na nią targnąć. Dziś przez Kongres Eucharystyczny dzieje polsko-węgierskie zostały umocnione. „Święte przymierze" z roku 1193, które pod szczególniejszą opieką św. Wojciecha i św. Stefana zostało ongiś zawarte, przybrało dziś na nowo serdeczne więzy przyjaźni.

— — — — — — — — — —

Nagrzane słońcem ulice Budapesztu sprowadzają nas na statek, który wiezie turystów po Dunaju. Skąpani w potokach słońca rozpoczynamy ze studentami węgierskimi rozmowę. Jedyny temat to wiekopomna przyjaźń polsko-węgierska. Tak jak wierzą w jednego Boga — w jedną ojczyznę i sprawiedliwość Najwyższego, każdy z spotkanych Węgrów wierzy w jedną granicę Polsko-Węgierską.

Żelazny sznur szyn, który wiezie nas do Polski budzi nas, gdy koła wagonu przebiegają splątany sznur zwrotnic.

Przez okna wagonu wdziera się sylwetka czeskiego bagnetu.

To sen... czy tylko sen...?

Z gęstwiny nocy wyłaniają się gwiazdy i widokiem kołyszą polskich pielgrzymów do snu...

Konrad Lasek.

Mariawitki już nie będą kapłankami

Synod starokatolickiego Kościoła Mariawitów postanowił zniesienie kapłaństwa kobiet. Powodem jest chęć zacieśnienia węzłów z innymi sektami, które kapłaństwa kobiet nie uznają. Zwolennicy „biskupa" Kowalskiego podtrzymują oczywiście kapłaństwo niewiast nadal...

Z KRAJU

Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Dnia 21 czerwca br. stan zbiórki na FOM wynosił zł 9.589.254.75. Po opłaceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł“ na budokę ścigaczy pozostaje zł 1.389.254,75.

7 lat więzienia za komunizm. Sąd okręgowy w Grodnie skazał na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat, 32-letniego Jana Urbickiego, oskarżonego o działalność komunistyczną.

120 tys. litrów wina wyprodukuje Podole. Tegoroczna produkcja winogron na Podolu obliczona jest na 650 tys. kg. Około 65 proc. użyte zostanie jako owoc deserowy, reszta zostanie przerobiona na wino w ilości około 120 tys. litrów.

Zamach samobójczy artysty-malarza. W ogrodzie Saskim w Warszawie zażył trucizny 57-letni artysta-malarz Jan Załuska. Załuska, pochodzący z Pruszcza, przybył przed kilku dniami do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Wiedeńskim“.

Obłąkany ojciec więziony na łańcuchu. Sekwestrator urzędu skarbowego w Równem wykrył w mieszkaniu Berka Szprinca w Tuczynie, trzymanego na łańcuchu chorego umysłowo Arona Szprinca, ojca Berka. Aron trzymany był na łańcuchu i głodzony od kilku lat.

Borysław uzbroi kompanię piechoty. W Borysławiu uchwalono ufundować całkowite uzbrojenie i wyekwipowanie dla kompanii piechoty. Fundusze na ten cel mają być zebrane drogą dobrowolnych składek.

Sławną kamienicę Fukiera w Warszawie nabył z licytacji B. G. K. W drodze licytacji sprzedana została zabytkowa kamienica Fukiera w Rynku Starego Miasta w Warszawie. Dom Fukiera nabył najpoważniejszy z wierzycieli Bank Gospodarstwa Krajowego za pół miliona złotych.

1000 budynków przybyło Warszawie. W roku zeszłym ukończono w Warszawie ogółem ponad 1.000 budowli, których 920 służy dla celów mieszkalnych. W roku bieżącym rozwój budownictwa trwa.

Niezwykłe okrucieństwo. W Warszawie zanotowano wypadek niezwykłego okrucieństwa. Policja zatrzymała dwa konie, którym jakiś złoczyńca wyciął języki. Wszczęto dochodzenia celem wykrycia przestępcy.

Nowa elektrownia okręgowa na Polesiu. W Brześciu n. B. oddano do użytku nową elektrownię, której koszt budowy wyniósł ok. 1.500.000 zł. Elektrownia może wyprodukować 5 miln. klw. godzin i jest przewidziana na elektrownię okręgową.

Śmiertelny spacer po dachu. Tragiczny wypadek wydarzył się w szpitalu Jana Bożego w Warszawie. Chora umysłowo 42-letnia Wincentyna Zalewska spacerując... po dachu szpitala spadła i zabiła się.

Katastrofa pociągu pośpiesznego pod Krakowem.

W Bieżanowie pod Krakowem wykoleił się w ub. piątek w południe **pociąg pośpieszny, zdążający z Berlina przez Lwów do Bukaresztu.**

Lokomotywa przewróciła się, 3 wagony wypadły z szyn zachowując jednak równowagę. Dwa ostatnie wagony zostały nienaruszone.

Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy z Krakowa z 7 lekarzami.

Ranni ciężko są: Hadek, kucharz i Tad. Oleś pomocnik kelnera w wagonie restauracyjnym; Julian Plink, maszynista, Eugeniusz Szczebłowski, pomocnik maszynisty, Józef Pasiak palacz, Józef Waloszek pomocnik kucharza. Tadeusz Hudoła kucharz oraz Wanda Stalke, żona lekarza ze Lwowa.

Po opatrzeniu przewieziono rannych do szpitala w Krakowie. Poza tym **kilkadziesiąt osób odniosło drobnych kontuzji od spadających waliz i paczek.**

Tor zniszczony jest na dłuższej przestrzeni.

Jeśli się zważy, że **szybkość pociągu w chwili katastrofy wynosiła 80 km na godzinę,** to zdaniem czynników fachowych, przebieg katastrofy był stosunkowo łagodny.

Aresztowano zwrotniczego.

Socjaliści wolą... prawosławie.

Uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli, świadczące, iż katolicyzm w Polsce jest siłą i że ma przed sobą nieograniczone możliwości — budzą obawy w dwóch obozach: wśród prawosławnych i na lewicy socjalistycznej. „Tydzień Robotnika“ utrzymuje np., że św. Andrzej Bobola był nie tylko apostołem Kościoła katolickiego, „ale i człowiekiem, reprezentującym określoną ideologię polityczną...“ Co gorsza, „św. Andrzej Bobola był Jezuitą...“ To już dla pisma socjalistycznego wystarcza... Obawiają się socjaliści „polityki nawracania kresów“ i „Tydzień Robotnika“ powołuje się na jakieś „listy prawosławnych z Polesia, Wołynia i Wileńszczyzny“ w których ci prawosławni oświadczają rzekomo, że „będąc dobrymi Polakami są jednak prawosławnymi i chcą religię swoją zachować, a tymczasem zmusza się ich niemal przemocą do zmiany religii i przejścia na katolicyzm...“

Znana to już piosenka, chociaż dotąd nikt jeszcze nie mógł wskazać na konkretny fakt zmuszania prawosławnych w jakikolwiek sposób do przechodzenia na katolicyzm. Bogiem a prawdą w dotychczasowych warunkach kresowych to nie prawosławni, lecz katolicy byli w dziedzinie religijnej pokrzywdzeni, ale pismo socjalistyczne woli o tym nie wiedzieć i broni tego stanu rzeczy, jaki dostaliśmy w spadku po caracie...

Na wszelkie zaś utyskiwania prawosławnych daje odpowiedź ze ściśle katolickiego stanowiska ks. Jan Urban T. J. Pisze on m. in. na łamach „Oriensu“ (V—VI br.):

„Kanonizacja św. Boboli zaniepokoiła naszych współobywateli prawosławnych. Ukazały się cierpkie artykuły na temat katolickiego fanatyzmu. Trudno! My nie bierzemy lekko woli Boskiego Założyciela i Głowy Kościoła „aby wszyscy byli jedno“ i uważamy za swój religijny obowiązek pracować nad urzeczywistnieniem tej jedności. Z tym nigdyśmy się nie ukrywali, tak przed jak i po kanonizacji Boboli. I tego przekonania nigdyśmy nie kryli przed odłączonymi braćmi, że jedność kościelną pojmujemy jedynie jako opartą na Opoce-Piotrze, i dlatego nie poszukujemy jej po „ekumeniczno“-protestanckich manowcach, w dogmatycznym indyferentyźmie.

Fanatyzm? Walka? Możemy uspokoić zaniepokojonych, że w walce nie uciekniemy się do materialnego oręża. Jeżeli kto z naszej strony ulegnie kiedy podobnej pokusie, złą zaiste wyświadczy usługę Bożej sprawie. Zdradzi się, że zapomniał „czyjego jest ducha“, że dał się opanować nieszlachetnemu uczuciu rewanżu, lub powoduje się pobudkami, obcymi Królestwu Bożemu. Taki nie znajdzie wzoru w Boboli, ani uznania tam, gdzie się odbyła kanonizacja św. Andrzeja. Katolicyzm czysty pragnie walczyć, bo jest Kościołem wojującym, walczyć z tym, co uważa za błąd i opór woli Chrystusowej, ale walczyć chce jedynie orężem Bożego słowa, przykładem chrześcijańskiego życia. W nowym Świętym znajdziemy właśnie zachętę do stosowania takich jedynie „metod“.

Pragniemy zjednoczenia prawosławnych braci z nami w jednym Kościele pod jednym widzialnym powszechnym pasterzem. Pragnęlibyśmy, aby tej unii dokonali sami pasterze prawosławia, pragniemy „unii z góry“. Szerzenie unii „od dołu“ uważamy jednak za konieczność wobec kategorycznej wrogości wodzów prawosławia do dzieła zjednoczenia. Jeśli jednak to ich stanowisko płynie z głębokiego przekonania, szanujemy tę subiektywną ich wiarę, nie dziwimy się jej, ani jej nie potępiamy. Nie chcielibyśmy nawet, by ktokolwiek przechodził na naszą stronę bez głębokiego przekonania, dla jakichkolwiek rachub politycznych. Dlatego, czyniąc to, co każe nam czynić nasze katolickie sumienie, modlić się będziemy, by i nasi antagoniści zostali pokonani, nie przez nas, ale przez wewnętrzną łaskę Bożą. By poznali prawdę, która wyswobadza od błędów i pokonywa najbardziej zastarzałe opory woli“.

Ze Świata

— **Wizytacja klasztorów, odbyta samolotem.** Do Paryża przybyła generalna przełożona sióstr pod wezwaniem Ducha Świętego po swej sześciomiesięcznej podróży wizytacyjnej w Afryce. Całą tę podróż odbyła samolotem.

— **Procesja „milcząca“ w Holandii.** Sławna procesja holenderska, składająca się wyłącznie z mężczyzn, kroczących w zupełnym milczeniu raz w roku ulicami Amsterdamu, osiągnęła w bieżącym roku nadzwyczajny rekord. Wzięło w niej udział dwa razy tyle uczestników, co w roku ubiegłym, mianowicie czterdzieści tysięcy osób.

— **Rozbudowa portu w Kłajpedzie** postępuje raźno naprzód. Nabrzeże węglowe otrzymało stalowe ściany wzmocnione blokami cementowymi. Dwie dragi stale pracują nad usypaniem nabrzeża, na którym będą ułożone trzy tory kolejowe.

— **Budowa nowego portu litewskiego w Świętej** ma być dokonana w trzech etapach. Na razie jest to port rybacki. Będzie on pogłębiony. Obecnie budowane są tam nabrzeża. Projekt planowej rozbudowy miasta został zatwierdzony.

— **Trumny z obozu koncentracyjnego w Dachau.** W obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie przebywają Austriacy, zmarli: szef sekcji b. austr. ministerstwa wojny dr Hecht, prezes związku bokserskiego, o niewykle silnej budowie ciała, Willi Kurz, 72-letni wiedeński przewódca sionistów Jakub Erlich. W ostatnich czasach odesłano nowych pięć trumien ze zmarłymi Astriakami do Wiednia. Nazwisk jeszcze nie ujawniono.

— **9 kuracjuszów mieszka w 16 hotelach!** Tygodnik czeski „Protomnost“ podaje kilka szczegółów ilustrujących katastrofalne położenie Karlowych Varów. W 16 wielkich hotelach mieszka tylko 9 kuracjuszów. W jednym 60 pokojowym hotelu są zajęte tylko 3 pokoje, a dzienny obrót wynosi około 20 złotych. W największym hotelu „Imperial“ mieszka zaledwie 10 osób, a w luksusowym hotelu „Richmond“ mieszka 6 osób, W restauracji tego hotelu, obliczonej na 200 osób, jada od 10 do 20 osób, którym usługuje 30 kelnerów.

— **Chińczycy niszczą obwarowania Jangtse.** Powódź, która pozbawiła dachu nad głową przeszło milion Chińczyków w prowincjach Honan i Anhwei obecnie zagraża dolinie rzeki Jangtse. Wojska chińskie, pragnąc powstrzymać posuwanie się wojsk japońskich w kierunku Hankau wzdłuż rzeki Jangtse, zniszczyły dalsze obwarowania. Okoliczne miejscowości znajdują się już pod wodą.

— **12.000 Szkotów protestuje przeciwko kongresowi bezbożników.** Katoliccy pielgrzymi szkoccy, przybyli w liczbie 12.000 do Dunfermline dla uczczenia św. Małgorzaty królowej szkockiej, powzięli rezolucję protestującą przeciwko odbyciu w Londynie międzynarodowego Kongresu wolnomyślicieli. Sir Walter Maxwell-Scott, generał armii angielskiej, który doręczył tę rezolucję, powiedział: „Święty Jerzy nie pozostałby spokojny na swoim koniu w oczekiwaniu natarcia smoka, który by atakował Wszechmogącego“.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

25)

(Ciąg dalszy)

I musi paść z rewolweru, który trzyma drżącą nieco ręką. Wysunął ją już z kieszeni i trzyma przy biodrze.

Co teraz?

Podciągnąć rękę na wysokość głowy, by wycelować — to niepodobieństwo.

Taki ruch musiałby być spostrzeżony, a to znowu wywołałoby natychmiastową reakcję...

A strzelać w tej pozycji było niepodobieństwem. Szanse trafienia malały o 75%.

Co robić!???

Spostrzegł naraz jakiś ruch u tamtego a jednocześnie błysnęło coś. Jakby klinga noża... lub komora niklowanego rewolweru. Jedno i drugie świadczyło, że tamten również powziął już decyzję.

A więc...

Głowa Antoniego Wyskocza odchyla się błyskawicznie w lewo, dłoń z rewolwerem jak piorun wysuwa się do przodu i...

— Ping!

Huku nie słyszał prawie. Zginął w hałasie kół. Ale w tej samej chwili ujrzał błysk i ukłuło go coś w lewe ramię.

Nie było jednak czasu na namysł. Poderwał się i nie bacząc już na nic, nie myśląc o tym, że może się stoczyć w dół, jednym skokiem, desperacko rzucił się do przodu.

— Ping...

— Ping...!

Znowu dwa, szybko po sobie następujące błyski równoczesne prawie ze skokiem Wyskocza. Tym razem jednak nie poczuł kłucia.

Kule chybiły, a nim Madziara zdołał wystrzelić po raz trzeci, Antoni Wyskocz siedział już na nim.

Na nim bo na metrowej z górą harmonijce nie było miejsca dla dwóch. Madziara otrząsnął się, usiłował zrzucić z siebie gniotący go żywy ciężar, ale młody detektyw wiedział czym mu grozi zwolnienie uścisku żylastych dłoni, zaciśniętych na szyi przeciwnika...

Wiedział i dlatego dusił. Aby się zaś zabezpieczyć przed niespodziankami wsunął prawą nogę w otwór drabinki, wystającej ponad harmonijkę.

Nogę zgiął w kolanie tak, że przylegała szczelnie do szczebla. Teraz mógł się już nie obawiać zrzucenia. Gdyby Madziara zepchnął go nawet z siebie i z drabinki zawisł by na nodze.

Ale nie zanosiło się wcale na to. Zbrodniarz leżał osłabły, niezdolny do walki. Młody człowiek zwolnił nieco uścisk bo wyczuł palcami rzężenie.

A na uduszeniu przeciwnika wcale mu nie zależało. Musiał być przecież żywy, aby prawo mogło ocenić jego działalność, jego plusy i minusy, i odpowiednio nagrodzić... Choćby śmiercią nawet — ale prawo.

Madziara nie poruszał się zupełnie. Oczy miał szeroko otwarte, usta rozemknięte, sączyła się z nich ślina — czuł to palcami. Oddechu nie było, całe ciało stało się dziwnie bezwładne, wiotkie jakieś.

Anton Wyskocz jeszcze przez chwilę czekał. Jeszcze nie zmieniał swego położenia, jeszcze nie odiął swoich dłoni od szyi przeciwnika i wciąż na nim leżał. Obserwował go tak przez dłuższą chwilę...

Ale kiedy i teraz nie poruszył się on, młody detektyw nabrał pewności, że za posłanie służy mu nieboszczyk, kości i mięso, które kiedyś, minutę temu jeszcze miały imię i nazwisko.

I stanowiły niebezpieczeństwo. Teraz zaś nie były już groźne. Niebezpieczeństwa nie przedstawiały, bo trupy nie są przecież ani groźne, ani straszne...

A Jan Madziara był trupem — tego Wyskocz był pewien.

Pomyślał, że dla wszelkiej pewności dobrze będzie sprawdzić to latarką elektryczną. Zapalić i skierować promień na źrenice. Jeżeli nastąpi jakakolwiek reakcja będzie to dowodem, że Madziara żyje, tylko popadł w silne bardzo omdlenie. Trzeba go będzie wówczas, póki nie odzyska przytomności skuć kajdankami, by zabezpieczyć się przed ewentualnymi niespodziankami.

Antoni Wyskocz uniósł się nieco, prawą ręką oparł się o płaszczyznę dachu, lewą zaś, tą w której trzymał latarkę skierował na twarz Jana Madziary.

Wskazującym palcem naciskał już guzik...

Ale nie nacisnął go!

W tej samej bowiem chwili otrzymał cios między oczy, a tak piekielnie mocny, że na ciemnym zupełnie niebie ujrzał naraz morze gwiazd.

Nim zdołał cokolwiek pomyśleć, lub przedsięwziąć otrzymał drugi cios, w brzuch. To było już kopnięcie nie uderzenie. Zamroczyło go ono, przytępiło świadomość.

Ciało zatoczyło łuk i zwisło nad uciekającą z niesamowitą szybkością ziemią. Nie dotknęło jej jednak na razie, zwisło bowiem na nodze, zaczepione o drabinkę...

A półtora metra niżej stukały zapamiętale stalowe koła, wżerały się chciwie w przestrzeń.

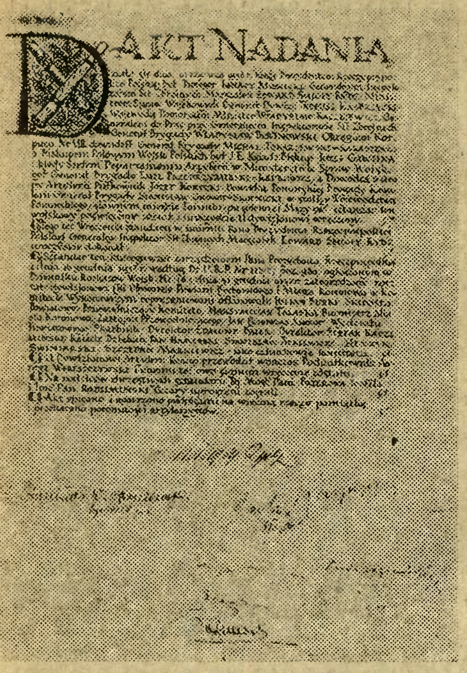
Brzęczał łańcuch, skrzypiało coś... Jakby kości,... jakby śmierć. A nad wszystkim góruje jękliwe zawodzenie syreny lokomotywy...

ROZDZIAŁ IV.

Doktor Boman z komisarzem Wroczewskim weszli do przedziału, w którym znajdowali się pozostali pasażerowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ufundowane przez społeczeństwo sztandary poprowadzą do zwycięstwa artylerzystów bydgoskich.


AKT NADANIA

Akt nadania sztandaru bydgoskiemu dywizjonowi artylerii konnej, wykonany przez artystę-grafika St Brzęczkowskiego. Wagę dokumentu stanowią podpisy: marszałka Rydza Śmigłego, księży biskupów Okoniewskiego i Gawliny, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, generałów Grzmot-Skotnickiego i Przedrzymirskiego-Krukowicza, burmistrza m. Koronowa Talaśki oraz rodziców chrzestnych sztandaru p. dyr. Baierowej i dyr. Radzimińskiego.

(hk) Artylerzyści otrzymali sztandary. W ten sposób wyrównana została krzywda, która im się działa. Im też się należał widomy symbol powołania żołnierskiego, ostoja chwalebnej tradycji pułkowej. Teraz już mają swoje znaki, których nie dadzą sobie wyrwać chyba wraz z życiem i które, patronując służbie pokojowej, poprowadzą ich — gdy zajdzie potrzeba — do zwycięstwa.

Sztandary dla bydgoskich formacyj artylerii ufundowało społeczeństwo, które dla armii ma zawsze serce i ręce szeroko otwarte. Społeczeństwo wzięło też liczny udział w niedzielnych uroczystościach wprowadzenia sztandarów od oddziałów i złożenia na nie przysięgi.

Pierwszy fragment uroczystości odbył się

na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego.

Rynek okoliły oddziały honorowe wszystkich formacyj bydgoskich: piechoty, ułanów i artylerii z nowymi sztandarami. Dowódca całości płk Heldut-Tarnasiewicz złożył raport komendantowi garnizonu **gen. Grzmot-Skotnickiemu,** który po przywitaniu się z oddziałami zajął miejsce pośrodku Rynku wraz z przedstawicielami władz i społeczeństwa.

Pierwszy przemówił płk Heldut-Tarnasiewicz, który złożył oddziałom otrzymującym sztandary życzenia dalszych sukcesów w pracy pokojowej i zwycięstw na polach bitew i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Naczelnego Wodza.

W imieniu społeczeństwa **miasta Bydgoszczy,** które ufundowało sztandar dla pułku artylerii lekkiej, przemówił p. wiceprezydent Śpikowski, podkreślając w pięknej formie nierozerwalność związków łączących społeczeństwo z wojskiem i ofiarność Bydgoszczy na cele obrony narodowej. Odpowiedział płk Stachowicz.

W imieniu społeczeństwa **powiatu bydgoskiego i m. Koronowa** złożył życzenia dywizjonowi artylerii konnej burmistrz m. Koronowa p. Talaśka. Żołnierskie słowa podzięki wyraził ppłk Wereszczyński.

Bramy koszar im. Bartosza Głowackiego, na których dziedzińcu odbyła się

msza polowa,

otwarto szeroko dla społeczeństwa cywilnego. I dobrze się stało, bo dzięki temu mieszkańcy miasta Bydgoszczy mogli tłumnie wziąć udział w święcie, które stało się świętem nie tylko artylerzystów, ale i całego społeczeństwa. Przed ołtarzem, którego strzegły działa, zajęli miejsca przedstawiciele władz: generał Grzmot-Skotnicki, starosta Suski, który reprezentował p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, prezydent Barciszewski. W uroczystościach wzięli również udział: ks. kan. Schulz, ks. dziekan Hamerski, ks. prob. Chylarecki, ks. płk Szyłkiewicz, wiceprezydent Śpikowski, wiceprezes S. O. Wielicki, prokurator dr Kastelik, dyr. inż. Kozubek, dyr. Lesiecki, red. Jan Teska, rodzice chrzestni sztandarów — p. płk. Stachowiczowa i p. Henryk Weynerowski oraz p. dyr. Baierowa i p. dyr. Radzimiński, dyr. Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia p. Pawłowicz. Licznie zebrali się przedstawiciele organizacyj społecznych z miasta i powiatu oraz przemysłu. P. prezes Godek przyprowadził poczty sztandarowe cechów rzemieślniczych. Na czele oficerów rezerwy P. A. L. stał p. poseł Sioda i założyciele pułku pp. Nieżychowski i Rossa.

Mszę św. odprawił **ks. kan. Szacki,** który w kazaniu podkreślił, że uroczystości przyjęcia sztandarów, poświęconych w Toruniu w obecności Naczelnego Wodza, mają charakter zrękowin społeczeństwa z armią.

Po mszy św. pułk artylerii lekkiej i dywizjon artylerii konnej w obecności oddziałów sztandarowych innych formacyj złożyły

przysięgę na sztandary.

W podzięce za życzliwe serce pułki wręczyły swoje odznaki. Pułk artylerii lekkiej dał odznakę swoją miastu Bydgoszczy, w zamian za co otrzymał od p. prezydenta Barciszewskiego plakietę z herbem miasta. Dywizjon artylerii konnej odznaczył p. płk. Zakrzewskiego, miasto Koronowo i powiat bydgoski. W imieniu odznaczonych podziękował p. starosta Suski.

W miłym nastroju upłynęły obiady żołnierskie w obu formacjach. Przemawiał bardzo pięknie p. gen. Grzmot-Skotnicki, dowódcy formacyj i przedstawiciele społeczeństwa. Szczególną owację w p. a. l.-u urządzono

rzemiosłu bydgoskiemu,

— po przemówieniu p. prezesa Godka, który nawiązując do słów uznania wyrażonego przez Naczelnego Wodza dla rzemiosła bydgoskiego, podkreślił udział rzemieślników w wykonaniu sztandaru i wskazał na patronkę artylerii — św. Barbarę, widniejącą na sztandarze. Stwierdzić też trzeba, że w komitecie fundacji sztandaru praca rzemiosła, a zwłaszcza p. prezesa Godka, była szczególnie wartościowa.

Wzruszający był moment, gdy przemówił **kierownik szkoły w Zamroczeniu na Polesiu p. Łucjan Wolski,** dziękując wraz z dziećmi poleskimi za opiekę, którą pułk szkołę otacza.

Święto artylerzystów bydgoskich pozostawiło na wszystkich uczestnikach najlepsze wrażenie i dzięki swojej żołnierskiej treści było wartościową manifestacją naszej gotowości do obrony kraju.


Przekazany sztandar Pal'owi przez społeczeństwo miasta.
Fot. J. Czarnecki.


Wręczenie odznak wzajemne pułkowi i miastu.

Nowiny amerykańskie.

Zmarł wielki dziwak

POLKA, O KTÓREJ TYLKO OBCY WIEDZIELI. — AMERYKAŃSCY DYGNITARZE NIE GARDZĄ ŁAPÓWKAMI.

W ziemi kutnowskiej w Polsce zmarł nie tak dawno **Stanisław Dangel,** osobistość wśród Polonii amerykańskiej znana i głośna szczególnie w okresie przedwojennym. Chicagoski „Dziennik Związkowy" poświęca zmarłemu takie wspomnienie: Jako wybitny związkowiec, brał śp. Stanisław Dangel czynny udział w pracach politycznych Związku Narodowego Polskiego i Polonii amerykańskiej; był jednym z twórców Komitetu Obrony Narodowej i on był pierwszym zarządcą „Dziennika Związkowego". Wsławił się w kołach związkowych tym, że gdy na posiedzeniu sądu wyłonionego przez Radę Nadzorczą czyniono mu zarzuty, zdjął buty, rzucił je na podłogę i powiedział:

— Tyle się na Związku dorobiłem, że bez butów wychodzę

I wyszedł **w skarpetach na ulicę...**

„Dangel" to było nazwisko przybrane w Ameryce, — prawdziwe brzmiało inaczej. Dangel wydawał w Clevelandzie tygodnik polityczny pod tytułem: „Narodowiec". Nazwisko Dangla było, jak przypominają, głośne w czasie wojny europejskiej, kiedy to wywiad amerykański „nakrył" ambasadora Austrii w Waszyngtonie, markiza Dumbę, któremu udowodniono, że tysiące dolarów **płacił niektórym organom prasy polskiej w Ameryce za popieranie mocarstw centralnych.** Niezręcznego ambasadora zaraz po tym odwołano a na jego miejsce przysłano hrabiego Tarnowskiego, który był ostrożniejszy od... **Papena.** pełnomocnika Niemiec, którego wywiad również zdemaskował wraz z wszystkimi jego agentami. Wielu z nich osadzono w obozach „za drutem kolczastym". Dangel zwinął podejrzanego „Narodowca" i założył nowy dziennik — „Wiadomości Codzienne" w Clevelandzie. W roku 1919 wyjechał do Polski, gdzie kupił sobie majątek ziemski i dostąpił wielkich zaszczytów. Publicznie jednak Dangel w Polsce już nie występował, mając ku temu może i powody.

W Waszyngtonie zmarła profesorka na uniwersytetach amerykańskich panna **Maria Elżbieta Józefina Czarnomska.** Wykładała literaturę angielską od 1888—1894 roku w Smith College, a następnie była dziekanką na uniwersytecie w Cincinnati od 1904 do 1909 r. Urodzona w Ameryce przez pięćdziesiąt lat uprawiała zawód pedagogiczny.

Amerykanie mają dużą sensację nie tyle sportową co, „graftową". Tak po angielsku nazywa się nasza „łapówka".

W Buffalo prezydent miasta Zimmerman brał „graft" czyli łapówki asekuracyjne od agentów i za to został uznanym winnym w sądzie nadużyć popełnianych na urzędzie Zaś w Nowym Jorku wysoki urzędnik ze sławnej maszyny politykierskiej, „Tammany Hall", (tych, co z loży nakręcali cały magistrat, przekupując prezydenta i radców), został aresztowany za dopuszczanie się nadużyć za pozwalanie na oszustwa z loterią.

Gdzie młodzi ludzie siwieją...

O straszliwych torturach bolszewickich opowiada były entuzjasta komunizmu.

Przed 10 laty wyjechał z Węgier do Rosji sowieckiej młody entuzjasta komunizmu, inżynier Sotan Popper. W tych dniach wracając do kraju, jako wyrzucony z Sowietów „trockista i sabotażysta", zatrzymał się kilka godzin w Warszawie i opowiedział o kolejach swego życia w Bolszewii.

Z dawnego entuzjazmu nie pozostało śladu. Inżynier Popper, mężczyzna 40-letni, wygląda dużo starzej. **Jest zupełnie siwy, sterany, a zapadła twarz ziemistego koloru oraz nerwowe drganie powiek, wymownie świadczą o rodzaju jego przeżyć.**

— Po przybyciu do Rosji — opowiada inż. Sotan Popper — znalazłem pracę w fabryce samochodów im. Stalina w Moskwie. Pracowałem tam kilka lat. Potem przeniesiono mnie do Leningradu do zakładów metalurgicznych pod nazwą „Krasnyj Putiłowiec". Zostałem kierownikiem oddziału. Jakiś czas pracowało się spokojnie, lecz **po trzech latach nastąpił w fabryce wybuch.** Wybuchy przy tego rodzaju pracach co w „Krasnym Putiłowcu", nie są czymś nieoczekiwanym. Trafiają się z przyczyn przypadkowych i nieprzewidzianych. Władze jednak były innego mniemania. Wszczęto dochodzenie, rewizje, aresztowania w poszukiwaniu „trockistów-sabotażystów" i dwudziestu inżynierów, a między innymi i mnie osadzono w Moskwie na Łubiance, słynącej z tradycyji Czeki i GPU.

W celi trzyosobowej przebywało 14 więźniów. Powietrze było okropne. Sypialiśmy na gołej podłodze. Pożywienie straszne, dla udręki więźniów celowo przesolone i przepieprzone. Wówczas **w więzieniu na Łubiance obliczonym na 3000 ludzi, więziono z górą 8000 osób.** Co noc zrywano nas ze snu i wzywano na śledztwo. W gabinecie komisarza zawsze były papierosy, stała butelka zimnego piwa i jakieś zakąski... Komisarz miał osobliwy sposób prowadzenia śledztwa. Już na wstępie proponował więźniowi podpisanie protokołu, w którym ten przyznaje się do zarzucanych przestępstw, po czym, gdy więzień się ociągał lub zapierał, wskazywał na stojące na stole smakołyki i mówił: — „No, dosyć udawania, niech pan podpisze protokół, napije się piwa i idzie spać."

Z powodu warunków więziennych, pokusa była zbyt silna. Pragnienie dręczyło — i inżynier Sotan Popper przyznaje, że niejednokrotnie był o włos od zguby. Po dwóch godzinach dręczącego śledztwa widok szklanki zimnego piwa był nie do zniesienia. Inż. Popper opanowywał się resztkami woli. Wówczas zastosowano do niego, jako do nieprzejednanego, inny środek udręki, tzw. „łaźnię". W celi nagrzanej do 40 st. Réaumur'a, gdzie nie było kropli wody, osadzano inż. Poppera. Już po godzinie głodny i znużony więzień odchodził od zmysłów. Ciało i duch omdlewały. Jednego tylko pragnął: szklanki zimnej wody. Jedynie modlitwa,

myśl o Bogu uchroniła inż. Poppera od załamania się

i pozwoliła mu przetrzymać tortury.

Teraz zaczęły się długie, nie kończące się dni zamknięcia. Współtowarzysze niedoli zmieniali się stale. Przybywali coraz inni: Francuzi, Niemcy, Polacy, Włosi, Łotysze, Hiszpanie, ludzie rozmaitych zawodów, robotnicy, oficerowie czerwonej armii, profesorowie uniwersytetu.

Pewnego dnia przyprowadzono do celi osławionego **dyktatora węgierskiej rewolucji Bellę Kuna,** który tym się chwalił, że rozstrzelał na Krymie 100.000 białych gwardzistów. Bella Kun skazany został za „trockizm" na 15 lat więzienia. Lecz jednej nocy przyszli po niego i kazali mu zabrać „rzeczy". Bella Kun zachował się tchórzliwie, błagając litości. Wszyscy więźniowie byli przeświadczeni, że tej nocy wykonano na nim ekzekucję.

W więzieniu rygor był straszliwy. Zmieniło się na lepsze, gdy przybył nowy naczelnik. Polepszyło się jedzenie, strażnicy stali się bardziej ludzcy, ale trwało to niedługo, gdyż naczelnik więzienia okazał się „trockistą" i osadzony został w „izolatce" tego więzienia, którym dotychczas zarządzał.

Inżynierowi Sotanowi Popperowi udało się ujść z życiem dzięki wstawiennictwu jednego z poselstw. Kończąc swą opowieść były więzień GPU oświadczył:

Mam niewiele więcej ponad 40 lat; a czuję się starcem. Nie wiem, czy starczy mi sił na rozpoczęcie nowego życia. Lecz wiem, że moje przeżycia wyjdą na pożytek nie tylko mnie, ale i tym, którzy dowiedzą się ode mnie, **jak w rzeczywistości żyje w sowieckiej Rosji człowiek pracy.**

Szef sztabu gen. Stachiewicz wyjechaj za granicę.

Warszawa, 27. 6. (PAT) Dnia 26 czerwca br. o godz. 17 szef sztabu gen. Stachiewicz wyjechał z wizytą oficjalną do Łotwy, Estonii i Finlandii.

Odjeżdżającego generała żegnali przedstawicieli poselstw oraz atachées wojskowi państw bałtyckich, wiceminister komunikacji inż. Piasecki, zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski, komendant miasta i wyżsi oficerowie ze sztabu głównego.

Przy odjeździe asystowała kompania honorowa.

Tabela loterii

4 dzień ciągnienia 1-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 13537

5.000 zł.: 84039 122101

2.000 zł.: 75631 101160 104615 139643

1.000 zł.: 33931 43805 96581 101110

500 zł.: 7067 22744 28087 29053 35665 73480 98515

250 zł.: 23554 30747 45509 47203 49392 59960 60194 69319 83835 94128 98500 103017 109117 111524 115918 119609 128963 137260 146709 149700 151951

Wygrane po 125 zł.

333 652 1522 783 904 2217 503 4364 936 9189 203 66 392 669 6448 595 7241 351 829 8363 729 830 942 78 9023 467 10156 565 73 721 971 11345 549 594 962 12106 223 83 72 13396 538 14282 525 674 15044 135 352 84 455 16346 549 640 840 17927 18682 943 19022 61 288 314 829 21138 22223 722 24194 504 840 25793 861 987 26366 461 933 27075 228 616 800 57 907 28923 29049 267 30176 668 31395 32238 65 466 555 33443 67 895 34515 35796 36503 7 61 912.

38790 39105 815 40695 768 86 41435 599 644 973 43363 44353 849 32 45150 46084 47164 367 904 7 59 83 49047 808 50362 51230 304 52691 739 53016 54262 55222 483 629 56241 531 837 992 57230 425 58278 89 60464 598 61293 632 819 59 953 62098 9 169 828 63529 967 64920 66845 71 966 67854 69218 662 822

71052 110 72685 73264 406 36 356 74213 511 75434 536 71 76080 446 635 746 817 77593 78120 495 679 903 80068 911 81081 255 82737 914 33776 36 315 27 84064 584 845 85163 208 460 86307 593 819 37073 778 843 88749 89364 90062 116 623 64 908 91457 611 905 92080 191 579 86 787 93024 517 961 94043 95409 569 861 97223 357 98046 260 64 355 99172 390 437 692 863 918 100598 101098 849

102434 103250 81 104469 627 923 105259 674 935 84 106558 107808 108432 109129 420 27 64 99 874 906 17 110766 111324 112586 113230 992 114449 714 115108 764 116249 626 117486 601 118618 792 119765 98 872 934 120051 733 806 121735 122367 879 123486 124144 125138 126148 127112 128327 129696 618 960 86 130016 830 131282 767 132196 134156 271 433 677 988

135676 92 972 136435 137173 853 138514 75 139274 868 140943 141891 982 142063 922 143002 232 574 604 144128 38 323 5 809 145133 264 379 715 75 146075 406 62 586 827 986 148578 149450 98 150223 682 4 701 152271 153182 409 154007 109 488 596 657 709 155653 779 827 156167 268 70 89 432 157013

Wygrane po 62,50 zł.

177 225 529 1031 252 65 341 58 60 79 995 2006 131 497 570 737 3013 48 331 714 924 4011 96 153 570 93 69 68 729 33 72 847 953 5123 278 366 68 84 534 779 840 98 5386 774 913 7209 383 584 951 8182 362 414 766 808 9250 10221 316 11071 62 57 138 427 774 820 79 918 12127 263 558 792 933 13242 89 392 406 21 506 836 906 25 14019 154 226 383 452 63 573 643 15526 712 931 41 16162 205 309 86 272 764 801 951 19024 107 608 92 68 704 808 60 56 18106 209 637 998 19023 91 264 72 597 731 70 861.

20024 300 464 509 605 6 13 21115 565 774 22003 33 70 172 208 397 98 457 501 719 23349 401 601 59 735 915 28 24190 527 29 697 738 46 55 25162 429 914 26048 123 212 308 935 77 27022 153 287 565 28245 385 572 578 763 800 29043 475 381 940 30163 236 326 927 31275 398 647 839 943 32095 313 51 416 513 664 730 806 39 33174 879 935 34237 99 463 991 691 35016 205 525 648 732 77 816 55 36031 73 119 316 25 490 544 615 18 770 37009 355 777 848 987.

38144 344 406 558 692 805 28 912 39051 152 256 711 75 918 40585 789 851 41097 84 144 355 42087 137 215 60 652 730 96 43039 537 607 44003 50 74 260 334 45083 412 599 615 813 46174 264 716 97 802 47081 169 335 531 635 764 48105 207 352 445 619 49314 858

50246 410 23 658 811 51252 407 30 801 954 94 52252 488 538 699 713 46 895 94 996 53111 55 253 69 437 54269 602 55213 365 409 601 800 10 99 940 56514 602 29 728 881 96 905 99 57298 380 65 53 58110 340 705 29 36 59119 216 499 690 700 80

60070 256 489 61071 62186 463 732 863 901 63245 836 85 64151 31 9666 777 803 96 961 5189 260 639 57 87 870 64083 4 228 442 682 930 67194 291 617 708 18 23 802 44 5768123 81 219 459 548 52 629 842 90 69182 229 82 663 73 81 709 832 993

70069 82 140 44 70 81 83 92 507 71220 91 93 689 707 72104 444 826 34 941 73240 41 484 98 785 972 77 74102 463 571 608 18 71 811 75138 704 5 884 76410 501 77101 527 31 627 736 815 37 951 73 78207 500 613 79261 572 618 74 796 929 30193 270 309 24 49 88 417 612 55 715 49 89 872 75 966 81171 87 449 82009 180 340 599 83063 380 521 849 79 84043 223 449 68 85024 441 67 818 50 966 438 507 95 613 880 87532 36 55 739 59 78 [illegible] 88069 121 297 455 719 44 47 89044 762 952 90350 673 702 54 91083 323 92376 403 543 916 93038 46 472 80 520 94332 742 867 97231 651 769 839 944 98081 323 671 868 99093 700 100103 522 762 955 101067 101 7 530 945 94

102080 161 221 317 22 86 89 420 544 886 103010 470 477 75 797 800 14 104103 535 42 639 720 904 56 105219 497 540 726 106493 94 557 867 107035 237 57 480 515 108221 382 896 962 109162 579 98 628 83 739 93 846 110238 419 672 717 111058 227 89 320 497 112174 846 80 113228 423 66 588 630 49 61 114198 99 448 598 115129 94 263 397 492 665 116244 342 455 561 654 719 87 892 117064 72 118245 461 801 119287 487 522 711 94 120097 110 260 74 474 687 88 789 990 121084 81 659 779 99 941 122119 123023 27 330 94 401 252 53 124374 682 953 125113 553 682 837 954 95 126011 209 80 961 127084 204 24 617 727 868 128027 218 37 408 999 129288 90 309 23 41 481 807 9 74 13067 173 589 664 800 68 131093 250 97 778 891 132022 361 916 133405 134069 171 234 348 941

135131 505 903 136136 67 98 645 774 137113 223 380 413 585 751 83 823 85 929 138011 33 107 348 59 421 535 959 139239 637 882 140006 231 45 311 754 866 900 141289 354 823 60 142184 472 866 911 143056 321 7 514 26 64 683 763 993 144001 562 950 145150 427 91 506 52 644 883 6 7 909 146019 217 485 770 147032 271 301 792 955 148295 484 928 149079 569 681 795 872

150196 345 7 613 712 909 151138 468 74 713 152091 278 95 524 737 67 833 84 153091 436 685 154077 135 56 302 75 86 415 985 155151 552 606 747 5 4809 156105 224 380 641 798 810 28 916 157345 426 592 810 57 158495 626 953 159492 981

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 152715.

25.000 zł.: 154856

10.000 zł.: 44330

5.000 zł.: 156204

2.000 zł.: 50422 91159

1.000 zł.: 35386 47316 61548 80759 88925 96169

500 zł.: 53945 70355 80440 80564 95708

250 zł.: 4664 8035 11384 16368 26791 37406 46577 52726 53170 58211 64281 67325 73444 75245 75561 90244 102861 124458 125131 134994 137510 140901 143836 156442

Wygrane po 125 zł.

863 1079 1686 2326 4298 5607 6224 6349 7249 8094 8594 9434 9535 9783 9927 11485 573 818 12795 13991 14430 61 15084 534 947 16302 780 20025 21303 22004 210 511 698 23137 299 25510 26418 27739 28744 29759 817 31833 33239 413 601 824 34585 38459 721 39609

45458 696 981 47589 54194 877 56101 11 378 58135 59240 307 60487 715 62035 647 63069 239 25 64786 66674 68168 468 69009 576 625 707 991 70959 71642 816 72042 735 927 73836 99 74824 75216 77852 79183

83030 95 485 84419 728 86993 88431 89654 91497 92241 352 96 93395 95792 97320 446 937 101268 102223 104704 79 872 105276 763 827 67 106061 111269 112494 689 898 114830 115116 116616 117378 118313 37 584 119849 121869 112737 124204 377 125315 127169 250 128498 620 130172 977 131088 137 132394 791 134164 135104 485 137485 138014 331 139409

140165 729 144193 145040 180 940 146431 147492 148383 492 918 41 150094 151150 152528 153437 593 690 154411 544 935 155624 156441 157038 66 717 158603

Wygrane po 62,50 zł.

136 464 1118 443 501 2142 80 398 3267 726 815 4531 604 5043 420 736 863 6141 524 754 989 5439 512 758 974 8085 10722 935 11102 831 12391 504 721 13120 539 666 898 14217 324 500 28 648 15704 83 16327 678 80 17015 320 599 18424 19211 20254 51 812 21077 183 338 525 81 639 90 758 808 22129 453 853 74 23297 341 24538 660 25019 36 795 903 26642 771 886 28287 558 29074 167 433 605 762 833 30639 705 3177 32783 810 33485 615 913 97 34307 85222 526 65 94 837 61 36159 685 631 39 37891 38067 360 39008 67 89

40175 936 95 41720 844 42698 43694 889 44247 887 45746 46113 30 722 47898 48198 282 353 49933 50539 75 51782 52127 227 931 73127 320 468 917 94330 520 65 859 986 55416 56738 57736 45 794 58456 530 859 59798 60053 95 238 618 61394 473 78 62213 315 407 508 660 63593 64541 647 65428 51 631 66538 720 67129 297 630 68630 69000 174 253 632 70062 132 750 71081 169 73412 96 74045 175 726 75091 423 774 76504 40 917 77030 694 78385 79237 696 749 998

80004 598 645 29 766 81365 679 82117 891 904 83176 306 47 84583 913 85152 86207 391 589 87517 89102 54 814 90130 91006 57 692 92188 86 630 731 897 93021 360 94139 585 95044 359 660 96145 477 97036 368 453 717 920 98075 136 219 519 808 99161 254 487 93 906 100010 254 483 833 101017 975 102215 656 103042 363 971 104865 105011 22 349 550 106138 254 490 107919 108832 109757 803 110128 483 111051 278 822 930 35 113432 542 774 961 114241 400 98 754 116015 287 612 34 117020 359 405 118383 697 76 120600 89 770 121058 734 122171 123196 603 124278 125380 517 126033 46 52 127073 116 1129316 493 130918 131049 241 669 132407 960 133028 163 135677 734 136150 388 826 137222 138700 72 139202 629 900

141052 285 480 500 859 142003 143 339 52 65 585 143599 916 144007 53 298 572 772 961 2 145068 103 371 434 531 99 605 943 146801 147283 149104 731 150156 583 670 151102 213 603 907 11 42 152538 89 931 153773 99 155182 159722

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

989 1470 929 34 39 2233 488 3028 471 966 4266 5249 6201 7413 8177 10501 12789 13875 14186 87 15298 16419 19167 541 21784 24223 515 879 971 25583 29657 740 3019 91 32048 302 33232 34567 763 36030 37385 38066 378 403 622 39529 42021 30 4662 44228 636 46522 47905 49695 842 50074 51655 52367 462 764 927 53071 173 320 54676 94 57710 59139 60282 66538 67488 68444 69618 889 70230 71683 724 72389 692 833 73495 74316 75018 5943

77242 949 78784 80261 81070 185 82469 83761 947 84445 786 86340 87885 88672 89648 91286 92295 93664 740 946 94728 96495 711 97548 98382 99254 101691 103033 806 104128 106301 108199 111107 847 90 112464 113732 114096 11513 6384 119848 120270 123306 964 124111 988 126873 127973 129021 755 130355 864 132493 133555 863 137717 46 138062 139117 341 844

140705 143481 698 144509 145632 750 853 945 146334 781 147237 81 149663 150731 153498 679 154820 155997

Wygrane po 62,50 zł.

199 576 818 1097 1686 2281 2443 2640 2711 2917 34 77 3022 3204 11 3378 3577 3610 3757 87 4134 4224 4673 5091 5623 48 58 62 5823 99 6183 6863 6923 7145 90 8040 8407 11 9148 9968 79 10015 28 42 650 756 11026 109 280 424 12011 771 13241 626 798 14529 687 713 50 15038 562 696 984 16147 67 301 790 906 17302 18072 495 593 736 19433 56 20618 44 21019 228 503 791 844 22002 97 22002 97 110 24 23503 605 919 24040 62 524 706 64 25279 707 26089 237 350 76 729 807 16 27130 628 29038 596 651 944 31337 43 603 946 97 32053 179 526 871 33132 48 213 439 523 904 34033 8 376 635 752 35451 544 920 36013 331 446 70 37339 38439 627 66 705 899 39630

40353 955 6 41814 42073 362 454 624 853 43157 44173 767 45689 772 830 46140 79 876 910 47172 202 991 48140 50 655 49134 21 41 308 424 901 50003 762 964 51012 261 509 878 52206 463 54877 55187 518 618 790 839 68 56132 309 641 93 946 57225 529 58276 508 890 59319

60056 525 802 81 61100 460 62050 124 54 274 378 487 789 894 63256 692 64440 91 951 65097 175 66201 397 467 843 67183 661 872 68549 66 69161 712 70014 43 266 75 71232 356 693 717 72255 73889 74291 696 934 75781 76174 883 77210 425 990 78183 798 954 79031 354 469

80152 86 321 639 921 81211 770 98 82017 134 49 372 474 607 845 968 83151 818 84222 447 607 818 977 85089 423 560 721 58 936 86069 86 633 87239 656 823 69 88047 140 425 570 1 796 89289 33 6 463 825 90286 741 903 91491 92054 127 51 300 603 791 801 93108 321 427 95937 97771 977 98126 480 611 99149 848 907

100685 707 16 101170 946 35 102384 93 103039 272 400 893 104370 3 450 909 105611 106094 136 588 107792 984 108384 109004 73 849 64 110480 1111190 554 62 112005 82 819 20 990 113360 859 114759 889 950 115087 116004 219 394 525 678 789 117119 275 118337 514 891 939 119467 996

120455 122060 113 555 123110 210 672 729 64 124817 125182 213 484 5 692 952 126041 248 633 127742 305 442 532 718 57 819 128373 697 816 912 84 129007 207 40 420 67 500 83 674 849 94 130055 257 509 608 849 131062 132079 598 739 805 133122 295 392 530 831 958 134190 455 632 135017 166 816 316598 634 137018 138014 547 139993

140254 387 492 4 885 141239 457 143489 144379 450 883 145002 135 333 146039 315 489 745 147986 148161 149080 669 150092 151421 851 152148 954 159435 700 154317 411 155297 950 156138 963 158422 521 30 609 159348

Uroczysta inauguracja pierwszych targów meblowych w Nowem n. W.

Wspaniałe meble. — Tysiące widzów. — Przyjazd p. wojewody pom.

Nowe, nad Wisłą, 27. 6. Nowski przemysł meblowy, stanowiący największe skupienie tej branży w Wielkim Pomorzu (o czym zresztą obszernie pisaliśmy w niedzielnym „Dzienniku") a z nim całe miasto Nowe, przeżywało w niedzielę 26 bm. wielkie, w całym tego słowa znaczeniu, święto, **święto gospodarcze.** W tym dniu bowiem miejscowy przemysł meblowy, datujący swój wspaniały rozwój dopiero od czasów odrodzenia Polski, święcił **triumfy swej pracy.**

W dniu tym nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszych targów meblowych. Komitet organizujący wystawę pomyślał o każdym szczególe, za co też należy się mu uznanie; by zaś nie pominąć nikogo nadmieniamy, że przewodniczącym był **p. burmistrz Kuchczyński,** zast. p. poseł rejent **Gauza,** kierownikiem sekretariatu p. **Czesław Lesiński,** skarbn. p. **Stanisław Płokarz,** członkami komitetu z ramienia cechu stolarskiego, istniejącego tu od 165 lat, pp. mistrzowie **Franciszek Landa, Jerzy Sieg i Aleks. Żurawski;** przewodniczącym sekcji propagandowej p. **Józef Kazmucha,** przew. sekcji fachowej p. **Paweł Grünenberg,** sekcji kwaterunkowej p. **Alfons Zacharek.**

W niedzielę z rana dął silny wiatr, ale to nie przeszkadzało przybyciu licznych wycieczek: autobusami, statkami Wisłą (Grudziądza i Świecia), koleją czy samochodami; przybywali kupcy samodzielni z licznych miast pomorskich, młodzież katolicka i brać rzemieślnicza z Grudziądza itp.

Miasto przybrało na ten dzień świąteczny wygląd. O godz. 10 odprawił **ks. radca Bartkowski** nabożeństwo w kościele parafialnym; kazania wygłosił **ks. Kamrowski;** udatne pienia wykonał chór mieszany „Harmonia" pod batutą p. **D. Frydrychowskiego.**

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie targów nowskich, przed gmachem szkoły powszechnej. P. burmistrz Kuchczyński w swym przemówieniu inauguracyjnym powitał delegata wojewody p. **radcę Barciszewskiego,** nacz. wydz. przem. Pom. Urzędu Wojewódzkiego, starostę pow. świeckiego p. **mgr. Cwinarowicza,** przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, prasy itd. Otwarcia wystawy, przecięciem wstęgi, dokonał p. radca Barciszewski. Nastąpiło zwiedzenie eksponatów: jest ich około sto, wystawionych przez 33 meblarzy.

Wystawione meble pod względem wyboru, solidnego wykonania i estetycznego wyglądu przewyższyły oczekiwania. Słowem: wystawa mebli, obejmująca wszystkie klasy obszernego gmachu szkolnego oraz halę gimnastyczną — **udała się najzupełniej.**

W godzinach południowych, w odrestaurowanej sali p. Borkowskiego, odbył się wspólny obiad, na którym przemawiali pp. poseł Gauza, im. Cechu Stolarzy, Lauda, radca Barciszewski, red. Gustowski z Poznania, przedstaw. izby rzemieślniczej Szulc, ks. radca Bartkowski, prob. z Papowa.

Po południu **odwiedził targi p. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz;** w godzinach popołudniowych przewinęły się liczne wycieczki przez tereny wystawy, a nawet doszło do transakcyj.

Po południu odbył się zjazd kupiectwa. O jego przebiegu napiszemy jutro.

Nadmieniamy, że **„Dziennik Bydgoski"** można w czasie targów nabywać w Nowem w głównej agenturze u p. Nowakowskiego, jak i u licznych sprzedawców ulicznych. **(ate)**

Projekt ustawy

o poprawie finansowej ubezpieczalni krajowej w Poznaniu.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o poprawie finansów **ubezpieczalni krajowej w Poznaniu,** której grozi deficyt. Projekt powyższej ustawy przewiduje m. in. **podwyższenie składek** członkowskich, **dotację skarbu państwa dla ubezpieczalni w kwocie 1 miln. zł** rocznie itd.

W toku dyskusji przedstawiciele sfer rolniczych wypowiadali się **przeciw podwyższaniu składek,** przedstawiciele zaś przemysłu przeciw obciążeniu ZUPU. Wypowiadano też pogląd konieczności połączenia ubezpieczalni z ZUS-em.

W wyniku obrad powołano specjalną podkomisję w składzie pos. pos. Michalskiego, Wierzbickiego, Donimirskiego, Mroza i Kopcia, którzy przeprowadzić mają rozmowy z ministerstwem skarbu i ministerstwem opieki społecznej i przyjść z gotowymi wnioskami na pełną komisję. (r)

Pod polską banderą

na bezmiary wód morskich, na beztroską wędrówkę od portu do portu, od miasta do miasta — wiodą dwie ostatnie w tym sezonie wycieczki GALu na pokładzie transatlantyków: „Piłsudski" i „Batory". Wycieczka na Fiordy ma już ustaloną reputację; jest to najmilszy wypoczynek w najbardziej idealnych warunkach, połączony z emocjonującymi wrażeniami, jakie pozostawia bajeczny widok fiordów, wodospadów, lodowców norweskich. Wycieczka do stolic Skandynawii pozwoli uczestnikom zapoznać się z przepięknymi i kulturalnymi miastami północy: Kopenhagą, Sztokholmem i Oslo. Obie wycieczki słyną z wesołych zabaw, jakie odbywają się na pokładach statków i o obu marzą nasi domorośli smakosze. Któż bowiem nie słyszał o znakomitej kuchni naszych transatlantyków, słynnej już na obu półkulach?

Pozostałe miejsca na powyższe wycieczki zarezerwować można w biurach Linii Gdynia—Ameryka, a także w Biurach Podróży.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:
Słońce: „Tango Notturno".
Stylowy: „Zbudź się i żyj".
Świt: Nieczynne.

— **Osobiste.** Dyplom i tytuł magistra fil. w zakresie filologii polskiej na uniwersytecie poznańskim uzyskali pp. Krystyna Ganowiczówna, Adam Kłoś i Stefan Trando.

— **Liga Morska i Kolonialna** urządzając w czasie od 27 czerwca do 3 lipca br. „Tydzień Morza", apeluje do organizacyj społecznych o zaniechanie urządzenia w tym czasie jakichkolwiek imprez, tym bardziej, że na podstawie zarządzeń władz administracyjnych LMK w okresie tym posiada wyłączne prawo uprządzenia imprez dochodowych i propagandowych.

— **Wiadomości zdrojowe.** W tych dniach ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Zdrojowych", jako oficjalny biuletyn Zdrojowiska Inowrocław. Numer zawiera m. in. artykuł dr. Stanisława Sroczyńskiego pt. „Metody wprowadzania zasad dietyki w Uzdrowiskach", spis lekarzy, różne komunikaty zdrojowiska oraz spis kuracjuszy.

— **Renowacja kina „Świt".** Żołnierskie kino „Swit" zostało na czas dłuższy zamknięte z powodu całkowitej renowacji.

—x—

KWIECISZEWO. (mk) Z powodu panującej w okolicy pryszczycy projektowany na dzień 10 lipca zlot okręgowy KSMM został odroczony.

TRZEMESZNO. (mk) Z racji 90-letniej rocznicy powstania 1848 r. urządziła miejscowa szkoła żeńska uroczystą akademię. Referat wygłosiła uczennica kl. 7 Kiełberówna. Następnie udały się dzieci na miejscowy cmentarz, gdzie u stóp grobowca poległych powstańców złożono wieniec i zaśpiewano „Boże, coś Polskę".

KORONOWO. (sz) Wyrokiem sądu grodzkiego skazani zostali Smeja St. ze Stronna na 6 miesięcy więzienia, Smeja Leon z Pruszcza Pom. na 5 miesięcy więzienia za paserstwo, Gąsior Jan ze Stronna na 6 miesięcy z zawieszeniem, Nowicki Marian ze Stronna na 2 miesiące więzienia za kradzież drzewa użytkowego z leśnictwa Aleksandrowice i Stronno.

— Nadzwyczajne walne zebranie Wlkp. Zw. Rzem. Chrz. odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. I. Nowaka. Uchwalono przemianowanie na Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan koło Koronowo. Następnie uchwalono statut oraz wpisowe w wysokości 1 zł i składki 40 gr miesięcznie. Referat o sprawach rzemiosła wygłosił delegat głównego zarządu p. Grobelny. W sprawie pożyczki bezprocentowej dla rzemieślników referował p. Kamiński z Bydgoszczy. Do zarządu wybrano pp. Nadolnego prezesem, Radtkego J. zast., Wesołka Ant. sekr., Jachczyka St. skarbn., Podobieńskiego St. i Chyłę ławnikami. Do komisji rew. wybrano pp. Sergota J., Grodzkiego A. i Hoppego J. W końcu uchwalono założyć kasę bezprocentową, z której kredyty będą mogli otrzymać członkowie koła.



MOGILNO. (mk) W pobliskim Kopczynie u właśc. gospodarstwa Jaśkiewiczowej z nieustalonej przyczyny powstał groźny pożar. Spłonęły słomą kryte zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny i 2 stodoły, drób i część inwentarza żywego i martwego. Straty sięgają 25.000 zł. Pożar zagrażał wskutek panującego wiatru całej wsi, czemu zapobiegła intensywna akcja ratownicza mogileńskiej straży pożarnej. — Rolnikowi Nagajczykowi spłonął w tej samej wsi stóg słomy wart. 250 zł. — W Słowikowie rzekomo od porzuconego niedopałka papierosa powstał pożar u rolnika Heilemana Leona. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarcze, 12 świń i martwy inwentarz. Straty wynoszą 50.000 zł. Wreszcie w Popielewie rolnikowi Kokocińskiemu spłonął dom mieszkalny. Strata wynosi 3.500 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

— Prowadzący od 12 lat skład konfekcji żyd Malarek, bojkotowany przez miejscowe społeczeństwo, sprzedał swój interes i wyprowadził się wraz z rodziną do Włocławka. W Mogilnie mieszkają obecnie dwie rodziny żydowskie, co stanowi 0,1 proc ogółu mieszkańców.

WRZEŚNIA. Ma tu powstać nowa szkoła powszechna. Budowa ma się rozpocząć niebawem. Stanie ona przy ul. Witkowskiej, a ukończona zostanie w r. 1941. Przed niedawnym czasem ogłoszono przetarg ofertowy na dostarczanie materiałów budowlanych. W tych dniach rozpoczęto zwozić już cegłę itp. materiały budowlane.

WĄGROWIEC. (a) Ostatnio aresztowała policja rolnika St. Banasia z Sarbi, pow. wągrowieckiego, który podczas rewizji przeprowadzonej w jego zagrodzie rzucił się na kom. post. policji przod. Kowalskiego z Mieściska. Banasia odstawiono do Wągrowca i osadzono go w więzieniu.

— Nadzwyczajne zebranie delegatów Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz. pow. wągrowieckiego odbyło się w Wągrowcu. Obrady zagaił delegat komitetu okr. insp. Szumowski, podając do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia został utworzony w Wągrowcu samodzielny inspektorat oraz w związku z tym wynikła potrzeba zorganizowania komitetu obwodowego. Do prezydium wybrano pp. Plutę, dr. Modrzejewskiego, kier. Szeferównę, starościnę Zenktelerową, burm. Wachowiaka, prof. Brzezińskiego, nacz. Dobkowicza, Kaczmarka i Pilarczyka. Sprawozdanie zdał p. insp. Szumowski. Po przemówieniach i dyskusjach wybrano komitet obw. pp.: starosta Zenkteler, ks. dyr Filipiak z Panigrodzu, insp. Szumowski, dyr dr Bajerlein, dyr Dubas, Helena Derdowa ze Skoków i kier. Szeferówna.

— Srebrny jubileusz małżeński obchodził właśc. ziemski z Tarnowa Pałuckiego p. Józef Piechowiak wraz ze swą małżonką Władysławą z Wzięchów.

Tajemnicza sprawa.

Na nizinach pomiędzy Margoninem i Piłką **wody Noteci zalały swego czasu trzy wioski, duże obszary łąk i przerwały bitą drogę.** Szkody wyrządzone przez nagłą powódź były wielkie. Dochodzenie przyczyn tego zdarzenia dało niespodziewany wynik. Okazało się, że zerwano na Noteci i jej dopływach trzy tamy młyńskie. Sprawcami tego czynu są trzej młynarze, którzy w ten sposób zamierzali **unieszkodliwić konkurentów,** mielących i sprzedających mąkę po niższej cenie.

Aresztowano: **Fryderyka Reschla** z Jaktorowa pod Chodzieżą, **Ryszarda Anrysa** ze Średnik pod Chodzieżą i **Willego Manga** ze Stebnik pod Obornikami. Są to **Niemcy,** a poszkodowani przez nich młynarze są Polakami!

Dochodzenia prowadzi prokurator w Bydgoszczy.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla: „Taniec szczęścia i smutku".

— Ostatni jarmark tzw. „świętojański" dzięki korporacji kupieckiej odbył się bez udziału krzywonosych żydów.

— Zakończenie roku szkolnego w Dokształcającej Szkole Zawodowej w Wąbrzeźnie odbyło się bardzo uroczyście. Krótkie przemówienie wygłosił kier. szkoły p. Nałęcz. Świadectwa otrzymało 22 uczniów. Przy końcu uroczystości w imieniu wszystkich uczniów przemówił p. Świętoniowski.

— Sąd okr. na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie rozpatrywał sprawę karną Paula Marcina, któremu akt oskarżenia zarzucał kradzież większej ilości drobiu na szkodę nieznanego właściciela. Sąd skazał złodzieja na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz 20 zł grzywny.

ŚWIECIE. (t) Z rąk niemieckich przeszła w tych dniach w ręce polskie 150-morgowa posiadłość, położona w Bekierzycach pod Przechowem. Nowonabywcą jest ks. Górnowicz.

SKARSZEWY. W związku z notatką o masowym zatruciu mięsem na Kaszubach (wiadomość PAT) otrzymaliśmy od Józefa Brzoskowskiego z Więcborka sprostowanie. P. Brzoskowski twierdzi, że śmierć wymienionych w notatce osób nie nastąpiła wskutek spożycia mięsa z chorej krowy, — lecz wskutek tyfusu.

Przed manifestacją akademickiej młodzieży pomorskiej w Kartuzach.

W niedzielę, dnia 3 lipca odbędzie się w Kartuzach — w pięknie położonej stolicy Kaszub zjazd akademickiej młodzieży pomorskiej. W bieżącym roku przekroczy on ramy tradycji i stanie się wielkim świętem studenta pomorskiego. W ramach bowiem uroczystości zjazdowych przewidziany jest akt poświęcenia sztandaru korporacji akademickiej środowiska warszawskiego Cassubia. Ceremonii tej dokona J. E. ks. biskup sufragan Konstanty Dominik.

W zjeździe akademickim zapowiedziały swój udział delegacje korporacji Pomerania z Poznania, reprezentacja korporacji polskich z W. M. Gdańska, działacze stanicy kaszubskiej oraz wielu, wielu innych. Uroczystości zjazdowe odbywać się będą w salach Hotelu Centralnego w Kartuzach.

Robotnicy sezonowi wracają z Niemiec

Robotnicy rolni, którzy drogą legalną udali się na roboty sezonowe do Prus Wschodnich, wracają, przekraczając nielegalnie granicę. Z robotników, którzy z powiatu suwalskiego poszli do Prus Wschodnich, wróciło około 100.

Przyczyną porzucania pracy jest, według informacyj wracających, bardzo złe traktowanie, nakładanie zbyt wielkiej ilości godzin pracy oraz złe warunki higieniczne. Wracający robotnicy opowiadają, że Polacy, zamieszkali w pasie przygranicznym, są przesiedlani w głąb Niemiec, a na ich miejsce przyjmuje się robotników sezonowych z Polski.

Emigrantom zapewnić miejsce w kraju!

(Z walnego zjazdu Wielkopolskich Kółek Rolniczych.)

Walne zgromadzenie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych zgromadziło 319 delegatów. Delegaci wybrali 6 członków na miejsce ustępujących do rady i jednego członka, wybranego przez walny zjazd. Przy wyborach zostały zgłoszone dwie listy — jedna przez tzw. prawicę **(Stronnictwo Narodowe)** i druga przez **ludowców.** Lista prawicy otrzymała 94 głosy i wprowadziła 2 członków do rady: Janiszewskiego Henryka i Cichego, lista ludowców otrzymała 94 głosów **i wprowadziła 4 kandydatów: Poprawę, Musiała, Drzazgę i Jana Mazura.** Siódmym członkiem do rady głównej został wybrany na propozycję prezesa Mikołajczyka przedstawiciel 4 powiatów przyłączonych do Poznańskiego, obywatel ziemski z pow. konińskiego, prezes Zieleśkiewicz.

Powzięto uchwałę następującej treści:

Walne zgromadzenie WTKR, zdając sobie sprawę ze szkodliwości, jakie przynosi ze sobą każda emigracja, dokonywana często nie tylko w interesie Polski, ile w interesie propagandowym państw obcych, stoi na stanowisku, że **państwo polskie musi uczynić wszystko, by tym emigrantom zapewnić miejsce w kraju.**

Rolnicy wielkopolscy wzywają

społeczeństwo i rząd do współdziałania przeciw atakom niemieckim.

Walne zgromadzenie Kółek Rolniczych w Poznaniu powzięło uchwałę wzywającą całe społeczeństwo Wielkopolski do solidarnego współdziałania przeciw atakom niemieckim na polskie życie gospodarcze na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej i wzywa władze państwowe do zabezpieczenia społeczeństwu polskiemu odpowiednich środków do przeprowadzenia tej walki.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Trędowata" i Ordynat Michorowski".
Gryf: „Ostrożnie z miłością" z A. Ondrą.
Orzeł: „Walka o złote pola" i „Grzesznik mimowoli".

— **Młodzież na FON.** Z okazji zakończenia roku szkolnego uczniowie gimnazjum im. Jana Sobieskiego złożyli do rąk ppłk. Piątkowskiego kwotę 65 zł z przeznaczeniem na dozbrojenie. Kwotę tę przekazano czekiem PKO na Fundusz Obrony Narodowej. Komitet garnizonu składa na tym miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

— **Na pomnik powstańca.** Związek Podoficerów Rezerwy koło Grudziądz złożył na budowę pomnika powstańca Cholewicza 20 zł, za co komitet składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

— **Przywłaszczenie.** Do władz policyjnych wpłynęło doniesienie rzeźnika Fryderyka Reisa (Chełmińska 59) na Wacława Siarczyńskiego i Leona Barona, którzy 22 bm. przywłaszczyli sobie skasowaną gotówkę w kwocie 130 zł, po czym zbiegli. W wyniku natychmiastowych dochodzeń Baron został przytrzymany i osadzony w areszcie.

— **Przytrzymanie podejrzanych o kradzież.** Policja przytrzymała i osadziła w areszcie policyjnym niej. Jana Piórkowskiego (Hallera 5), podejrzanego o kradzież. Również przytrzymano podejrzanego o kradzież Witolda Leśniaka z ul. Brzeźnej, którego po przesłuchaniu zwolniono.

— **Wycieczka grudziądzkiego nauczycielstwa do Prus Wschodnich** w liczbie 30 osób zwiedziła za kordonem miasta Malbork, Sztum i Kwidzyn. W Kwidzynie wycieczka zwiedziła polskie gimnazjum. Serdeczne powitanie przygotował Zw. Polaków, w którego imieniu witał wycieczkę ks. prob. Osiński. Na gorące słowa powitania odpowiedział kierownik miejscowej szkoły specjalnej p. Wrzesiński. M. in. przemawiał również rodowity Warmiak, który przed kilku dniami opuścił więzienie pruskie, w którym przebywał za swoje przekonania patriotyczne.

— **Zjazd chórów kościelnych** odbędzie się w Grudziądzu 10 lipca br. Organizacyjnemu zebraniu przewodniczył ks. prob. dr Pastwa, a program zjazdu zreferował dyrygent p. Bloch. W wielkim zjeździe udział wezmą wszystkie chóry kościelne okręgu grudziądzkiego. W programie przewidziane jest uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, otwarcie zjazdu na rynku, a po południu popisy chórów w ogrodzie „Tivoli".

Targi jęczmienne w Poznaniu. Z Poznania donosi nasz korespondent: Tegoroczne targi jęczmienne odbędą się w Poznaniu w dniach 21, 22 i 23 września. W Targach i związanym z nimi pokazie brać mogą udział producenci jęczmienia, słodu, chmielu i kawy słodowej. Komitet pokazu przyzna nagrody za najlepsze próby jęczmienia jakości browarnianej. Czyni się już dziś starania o uzyskanie ze strony władz kolejowych ulg taryfowych przy przewozie jęczmienia na targi oraz zniżek kolejowych, hotelowych itp. dla wystawców i zwiedzających. Tegoroczne ogólnopolskie targi jęczmienne odbędą się w Poznaniu po raz siódmy z kolei. (hb)

Zmarli.

Śp. **ksiądz Stanisław Wyrzykowski,** b. proboszcz w Jaraczewie i Dębnie nad Wartą.

Ś. p. **Teofil Krueger,** lat 73, em. nauczyciel w Skokach.

Ś. p. **Stanisław Raczkowski,** kupiec, lat 72, w Toruniu.

Śp. **Paweł Kalinowski,** lat 69, em. sędzia Sądu Okręgowego, zmarł w Toruniu.

Śp. **Augustyn Jonat,** lat 69, mistrz piekarski w Wejherowie.

Śp. **Michał Dorr,** lat 83, w Żukowie.

Śp. **Tadeusz Bartoszyński,** członek zarządu toruńskiego klubu żeglarskiego.

Śp. **Jan Chmielewski** w Wąbrzeźnie.

Śp. **Ludwika Kujawska** z d. Kawczyńska, lat 62. w Gnieźnie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 czerwca 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka ul. Śląska nr 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Niedorajda".
Morskie Oko: „Za cudze winy".
Miraz Orłowo: „Cisy".
Lido: „Dwaj mężowie pani Vicky".
Lily-Chylonia: „Zaginiona wyspa".
Polonia: „W porcie czeka dziewczyna".
Zorza Grabówek: „Biały Orzeł. Na scenie rewia.

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Zagadnienie bałtyckie w opinii polskiej XVII wieku.** Taki jest tytuł rozprawy dr. K. Piwarskiego, umieszczonej na miejscu naczelnym nowego (6-go) zeszytu „Jantaru", kwartalnika Instytutu Bałtyckiego w Gdyni. Temat to niewątpliwie ciekawy, a rozwinięcie go przez autora wprost rewelacyjne, gdyż w społeczeństwie naszym wciąż jeszcze pokutuje mylne zdanie o rzekomym braku zrozumienia dla spraw bałtyckich w dawnej Rzplitej. Było, jak się okazuje, wręcz przeciwnie. Zagadnieniom bałtyckim są poświęcone również inne artykuły w nowym numerze „Jantaru".

— **Zaprzysiężenie rzeczoznawców izbowych.** Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Stanisław Tor, w obecności radców Izby p. Kazimierza Muchy i Juliana Rummla oraz p. o. dyrektora Izby p. J. Kawczyńskiego zaprzysiągł ostatnio w charakterze rzeczoznawców izbowych kpt. Blichiewicza Jana jako próbobiorcę cukru, melasy, nawozów sztucznych i tomasyny na port gdyński oraz p. inż. Niewiadomskiego Henryka z Tczewa jako rzeczoznawcę chemika na okręg Izby Przemysowo-Handlowej w Gdyni.

— **Przybycie lugra „Korab I" do Gdyni.** W piątek rano przyszedł do Gdyni jeden z dwóch lugrów zamówionych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Emden „Korab I", który w najbliższych dniach przekazany zostanie Tow. Połowów Dalekomorskich „Korab". Luger posiada długość 35 i pół metra, szerokość 7 i pół m, 263 t. r. b., 120 t. r. n. Wyposażony jest w motor o sile 330 HP umożliwiający rozwijanie szybkości ponad 10 mil na godzinę. Luger ten przystosowany jest do pracy połowów dalekomorskich w oparciu o stałą bazę w Gdyni. Załoga lugra składa się z Polaków i Holendrów.

— **Na FON** - budowę koszar wojskowych w Gdyni dalsze ofiary złożyli: mgr L. Staśkiewicz 115,60 zł, pracownicy betoniarni miejskiej 117 zł, firma Bcia Jurkiewicz i jej pracownicy 99,30 zł, rada nadzorcza „Społem" 98 zł, Polski Przemysł Włókienniczy 61,50 zł, „Bon Marche" 30 zł, ,Europa" 25 zł.

— **Kurs wiedzy o Gdańsku** rozpoczyna się jak to już donosiliśmy 27 bm. o godz. 18. Przemówienia powitalne wygłoszą komisarz generalny RP w Gdańsku min. Chodacki, komisarz rządu w Gdyni mgr Sokół prezes Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku dr Dragan oraz prezes Tow. Przyjaciół Nauk w Gdyni p. Czarliński. Wykład inauguracyjny pt. „Element polski w porcie gdańskim" wygłosi dyr Blitek prezes Rady Polskich Interesantów Portu Gdańskiego. Zgłoszenia na kurs należy skierować pod adr. Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki, Gdańsk, Am weissen Turm 1 (gimnazjum polskie lub Sekretariat Tow. Przyjaciół Nauk, Gdynia, ul. Świętojańska 23. (Instytut Bałtycki). Opłata za uczestnictwo w kursie (przewidziane także zwiedzenie zabytków Gdańska i portu gdańskiego) wynosi 10 zł.

— **W uroczyste gody morza.** Bilety wstępu na trybuny i inne imprezy objęte programem „Dni Morza" do dnia 28 bm. godz. 18 nabyć można: 1) w fmie Tomaszewski, Świętojańska 44, 2) „Star", Świętojańska 53, 3) kiosk przy trybunie na Skwerze Kościuszki, 4) „Orbis", Świętojańska 38, LPT Dworzec, 6) Drukarnia i Księgarnia Polska, Plac Kaszubski 13.

— **Zjazd delegatów Związku Ociemniałych Żołnierzy i Inwalidów Woj. RP.** rozpoczął się bardzo uroczyście w Gdyni w niedzielę 26 bm. i trwać będzie również w poniedziałek.

— **Człowiek leśny.** Z Obłuża niej. Wawrzyniec S., bezrobotny, napadł w lesie pod Grabówkiem przechodzące samotnie kobiety. Został ujęty i aresztowany.

Morze krzepi!

Gdynia. W sobotę przybyła do Gdyni wycieczka prasowa z Torunia, zorganizowana z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego dla zapoznania się z celami i trudnościami **akcji uzdrowiskowej na wybrzeżu.**

Niezmiernie wnikliwy i głęboko przemyślany referat naczelnika **dr. Krippendorfa,** oraz wszystkie zagadnienia poruszone przez p. starostę morskiego **Potockiego** jak i szereg postulatów wyłonionych podczas dyskusji oraz przy zwiedzaniu Orłowa, Jastarni i Juraty omówimy szczegółowo w dniach najbliższych.

Za taką cenę?!

Toruń, 27. 6. Onegdaj odbyła się w sądzie grodzkim w Toruniu licytacja obiektu gospodarskiego w Pędzewie, pow. toruński, do którego należało przeszło 50 morgów ziemi i łąki oraz budynki gospodarskie: dom dla robotników murowany o rozmiarach 13,25x7,55x4,45 m w stanie dobrym i chlewy z ubikacjami na warsztat kołodziejski, również murowane i w dobrym stanie.

Uzupełnić jeszcze należy, iż obiekt ten leży o 17 km od Torunia, w pobliżu stacji kolejowej i przy szosie b. ruchliwej z doskonałą komunikacją autobusową.

Jednym słowem miejsce wymarzone.

Odbyła się licytacja, jak ludzkie prawo nakazało, i nic by w tym nadzwyczajnego nie było, bośmy już do licytacyj przyzwyczaili się. — gdyby nie to, że obiekt sprzedano za śmiesznie, horendalnie śmiesznie niską cenę.

Wartość obiektu tego rzeczoznawca wojewódzki p. Tolik określił na 4.710 zł. Nawiasem wtrącić należy, iż oszacowanie nastąpiło w grudniu, gdy pola były pod śniegiem. **Cena wywoławcza 3.532 zł.** Do licytacji zgłosił się jeden jedyny reflektant, który też za cenę wywoławczą gospodarstwo nabył.

Troszkę osobliwie wygląda taka licytacja, gdy przy jednym reflektancie pada stereotypowo urzędowe pytanie: kto da więcej?!

Naszym skromnym zdaniem wartość gospodarstwa rolnego przekraczała co najmniej 13 tys. zł, licząc skromnie à 250 zł za morgę ziemi.

Nie znamy przyczyn, dla których koniecznością okazała się sprzedaż na licytacji. Musiały być. Sam fakt jednak tak niskiej ceny licytacyjnej wzbudza pewien niesmak i refleksje: czy dzieje się dobrze?

Surowe ukaranie bandytów.

Toruń, 25. 6. W nocy z 23 na 24 marca br. w Grębocinie dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Czterej nieznani sprawcy za pomocą wyłomu w murze dostali się do mieszkania 78-letniego rolnika Ernesta Horbarta, mieszkającego zupełnie samotnie.

Bandyci po wtargnięciu przemocą do mieszkania przewrócili starca, związali go sznurkami, a następnie bili narzędziem żelaznym po piętach, żądając wydania pieniędzy. Jeden z bandytów nie mogąc doczekać się wskazania miejsca, gdzie znajdowały się pieniądze, przyłożył rewolwer do skroni Horbarta, który z przerażenia stracił przytomność.

Bandyci po przeszukaniu mieszkania zabrali ok. 20 zł gotówki, bieliznę, ubrania oraz zegarki i zbiegli nierozpoznani.

Energicznie przeprowadzone dochodzenia ujawniły w przeciągu kilku dni sprawców napadu w osobach: **Bronisława Górtowskiego, Adama Rutkowskiego, Kazimierza Bulera i Wawrzyńca Zdrojewskiego,** pochodzących z Lubicza.

Obecnie bandyci odpowiadali przed toruńskim sądem okręgowym.

Do winy wszyscy przyznali się, ale tłumaczyli się tym, że dokonali rabunku z nędzy i z braku środków do życia.

W wyniku rozprawy sąd uznał wszystkich czterech winnych zbrodni z art. 259 kk. i za powyższe skazał: **Górtowskiego na 5 lat więzienia,** utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5, **Rutkowskiego, przywódcę i moralnego sprawcę napadu na 6 lat więzienia** i utratę praw obyw. i hon. na lat 6. **Bulera i Zdrojewskiego sąd skazał po 4 lata więzienia** i utratę praw obyw. i hon. na lat 4.

W ustnych motywach sąd podkreślił **niskie pobudki oskarżonych,** ich karalność dotychczasową oraz wielkie nasilenie bandytyzmu.

Rozprawie w trybie wzmocnionym przewodniczył s. o. Krupka, oskarżał prokurator Błęński.

Zakończenie kursu spadochronowego

Toruń, 27. 6. W Domu Społecznym został zakończony I kurs wieżowych skoków spadochronowych. Powyższy kurs został zorganizowany staraniem wojewódzkiego okręgu LOPP i odbywał się na nowozbudowanej wieży, która znajduje się obok dworca kolejowego Toruń-Główny przy Małej Wiśle.

Wieża ma wysokość 20 m do platformy, do wyciągu zaś 28 m. Na kurs uczęszczali młodzi maturzyści, którzy mają zamiar poświęcić się lotnictwu, harcerze oraz piloci szybowcowi. Zainteresowanie kursem było olbrzymie. Ogółem wykonano 400 skoków. Instruktorem kursu był pilot B. Garstecki, który na Pomorzu przeprowadził już kilka takich kursów i wyszkolił dziesiątki skoczków spadochronowych.

Kierownikiem kursu był mjr Kamieński, który przemówił w serdecznych słowach na zakończenie do kursistów. W swym przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie sportu spadochronowego dla lotnictwa. „Aby zostać lotnikiem — mówił mjr Kamieński — trzeba być najpierw skoczkiem spadochronowym".

Każdy z uczestników kursu otrzymał dyplom - zaświadczenie, oraz odznakę skoczka spadochronowego.

— **Zmiany wśród duchowieństwa.** Zarządzeniem JE. ks. biskupa dr. Okoniewskiego przeniesiony został jako wikariusz do parafii N. P. Maryi w Toruniu ks. Stefan Frelichowski z Pelplina, a do parafii Chrystusa Króla na Mokrem ks. Jan Jakubowski z Małego Kacka.

Rezultat polityki zagranicznej a polski handel międzynarodowy.

Czas najwyższy, abyśmy stanowczo więcej uwagi poświęcali zagadnieniom polityki zagranicznej.

Wcielenie Austrii do Niemiec było aktem politycznym o niezwykle doniosłym znaczeniu gospodarczym dla Trzeciej Rzeszy. Niemiecki głód surowców sprawił, że rząd niemiecki targnął się na niepodległość Austrii, widząc w takim rozwiązaniu swych dążeń politycznych jedyną możliwość zdobycia „na bratnim narodzie" bogatych zapasów surowcowych, bez których niemiecki przemysł wojenny nie mógłby wydatniej wspierać obecnej polityki zagranicznej Rzeszy.

Upadek Austrii odbił się także bardzo ujemnie na polskim handlu zagranicznym. Zagadnieniu temu poświęca „Kurier Warszawski" następujące uwagi:

„Koelnische Zeitung", omawiając polsko-niemieckie rokowania z powodu przyłączenia Austrii do iNemiec, twierdzi, że **„polsko-austriacki handel zagraniczny musi się przystosować do gospodarczej odbudowy i do konieczności Wielkich Niemiec".** Niemcy mogą Polsce dostarczać chemikaliów, maszyn, przyborów elektrycznych, instrumentów precyzyjnych. Mogą zaś kupować w Polsce wieprze, żywe zwierzęta, drzewo i środki spożywcze.

Co do drzewa, wysyłanego do Austrii, to albo Polska sprzedawać je będzie krajom, które kupowały drzewo w Austrii (np. Włochom) lub mogłaby je sprzedawać w Niemczech **„w razie konieczności".** Co do węgla, **to w przyszłości nie będzie on dopuszczony do Austrii, a tylko na okres przejściowy Niemcy zgodziłyby się na „uregulowanie przejściowe"** Uebergangsregelung).

Niechętnie patrzą Niemcy na to, że Polska kupuje u nich surowce, np. że kupiła w ub. roku surowców tekstylnych za 22 miln. złotych. Również niechętnie patrzą, że w Austrii Polska nabywała surowce i półfabrykaty, zwłaszcza dla przemysłu tkackiego. **Chciałyby, żeby te zakupy poważnie ograniczyć na rzecz gotowych wyrobów.**

Toczące się rokowania polsko-niemieckie celem uregulowania stosunków handlowych przedstawiają w tej chwili zaczarowane koło — uroszczeń niemieckich i najżywotniejszych interesów gospodarczych Polski! Rokowania te obnażają nam też smutne niekiedy następstwa polityki zagranicznej, — **nie doceniającej gospodarczych następstw swoich efektów politycznych.** Wcielenie Austrii do Niemiec jest tych „efektów" bardzo wymowną ilustracją.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 czerwca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Miłość i łzy kobiety".
As: „Pościg za kawalerem".
Mars: „Córka samuraja".

— **Z działalności kulturalnej Stow. Polsko-Francuskiego.** Ostatnio odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Stowarzyszeń Polsko-Francuskich, któremu przewodniczył b. minister Makowski. W zjeździe wzięli udział prezes Federacji Stow. Polsko-Franc. p. Strasburger, radca M. S. Z. hr. Mohl, konsul francuski p. Ronflard oraz delegaci z różnych miast Polski. Ze Stowarzyszenia Polski-Francuskiego w Toruniu obecna była wiceprezeska p. Adamska, która złożyła zaakceptowane przez zarząd sprawozdanie z działalności organizacji, podkreślając, że w Toruniu odbywają się we wtorki zebrania dyskusyjne, w czasie których słuchacze mają możność zapoznania się z życiem kulturalnym Francji. Sprawozdanie to przyjęli zebrani gorącymi oklaskami, co dowodzi, że niesłabnąca aktywność Stowarzyszenia spotyka się wszędzie z pełnym uznaniem. Po przemówieniu p. Adamskiej zabrał głos p. Pyszkowski kierownik kursów języka francuskiego, który oświetlił sprawę propagowania w społeczeństwie języka francuskiego.

— **Złodziej na widok policji porzucił łup i zbiegł.** Patrol policyjny napotkał na ul. Kozackiej nieznanego osobnika, który gwałtownie rzucił na ziemię walizkę i począł uciekać w kierunku pobliskiego górzystego terenu leśnego. Pościg nie dał żadnego rezultatu. Policja zabrała walizkę, zawierającą różna bieliznę, pochodzącą z kradzieży. W toku dochodzeń ustalono, iż poszkodowanym był p. Ośmiałowski, zam. przy ul. Lubickiej 25. Walizkę wraz z zawartością zwrócono poszkodowanemu.

— **Zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza.** W Toruniu rozpoczęły się wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza. W sobotę dnia 25 bm. o godz. 10,15 p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz oraz przedstawiciel dowódcy OK p. płk Myszkowski oddali strzały honorowe, otwierając oficjalnie zawody. Udział w zawodach bierze ponad 700 zawodników i zawodniczek z całego Pomorza. Zawody o mistrzostwo Pomorza są równocześnie mistrzostwami okręgowymi PPW, KPW, Związku Rezerwistów, Związku Podofic. Rez., Zw. Ofic. Rez., Zw. Powst. i Woj., Zw. WKS'ów oraz Związku Strzeleckiego i Polskiego Związku Strzelectwa sportowego.

Zawody trwać będą bez przerwy do 29 bm.

Turniej o mistrzostwo szachowe Pomorza.

Toruń, 22. 6. W Toruniu w „Pomorzance" w dniach od 3 do 9 lipca br. odbędzie się pod protektorem p. woj. pom. Wł. Raczkiewicza, turniej o mistrzostwo szachowe Pomorza. W turnieju wezmą udział mistrzowie miast: Bydgoszczy, Inowrocławia, Gdyni Włocławka i Torunia. Wstęp na rozgrywki bezpłatny.

Nocny pościg za złodziejami.

Toruń, 27. 6. W nocy z czwartku na piątek do mieszkania lokatora przy ul. Słowackiego 74, zakradli się dwaj nieznani złodzieje.

Podejrzane ich szmery usłyszał stróż nocny, o czym powiadomił policję.

Złodzieje musieli jednak zauważyć policję, gdyż na jej widok poczęli uciekać. Jeden z nich zbiegł w las, drugi zaś do posesji sąsiedniego domu. Za zbiegłym złodziejem udali się w pogoń policjanci. Złodziej mieszkaniowy okazał się jednak nie tylko dobrym biegaczem, ale i gimnastykiem, gdyż w przeciągu kilku minut potrafił przesadzić kilka płotów i zbiec policji w niewiadomym kierunku.

Na miejscu kradzieży złodzieje pozostawili przygotowany już łup w postaci artykułów spożywczych.

Policja przeprowadza dochodzenia, celem wykrycia złodziei.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

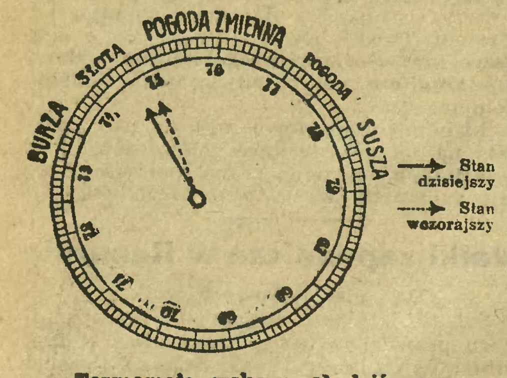
Dziś: NMP Nieustającej Pomocy.
Jutro: Ireneusza b. Lionu, m.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,27.

Stan pogody.

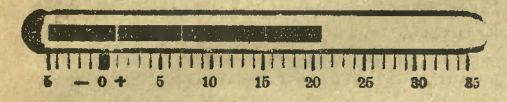
POGODA ZMIENNA.

Ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie, przepływające nad Polską jest intensywnie wypierane przez znacznie chłodniejsze polarno-morskie, napływające z północnego zachodu.

Wczoraj temperatura wahała się w granicach od 17 st. na wybrzeżu do 30 st. na Wołyniu. Dziś rano w Bydgoszczy niebo zachmurzone. Pogoda, miejscami jeszcze przelotne deszcze i burze. Temperatura w ciągu dnia około 20 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27—29 czerwca br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14-ej. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek teatr nieczynny.

Ostatnie dwa przedstawienia po cenach groszowych.

We wtorek ukaże się arcywesoła komedia Gottwalda i Gribitza **„OSTROŻNIE BRYGIDO"**, w środę zaś komedia muzyczna P. Weissa **„PST— JANIE!"**. Obydwa te wesołe i pogodne utwory ukażą się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **po cenach groszowych od 10 gr do 1,15 zł.** Bilety w kasie teatru.

Uroczystość jubileuszowa dyr. Słomy.

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 9 rano w kościele Klarysek odbędzie się msza św. O godz 20 odegraną będzie komedia A. Grzymały-Siedleckiego **„SPADKOBIERCA"** z jubilatem w kapitalnej kreacji Obierzyńskiego. Po przedstawieniu nastąpi na scenie uroczystość jubileuszowa, którą zagai prezydent miasta L. Barciszewski.

— **Medal Niepodległości** otrzymał m. in. p. Teodor Sikorski z Bydgoszczy.

— **Srebrny Krzyż Zasługi** za zasługi na polu pracy samorządowej nadał Prezes Rady Ministrów: budowniczemu powiatowemu Franciszkowi Müllerowi w Mogilnie i burmistrzowi Michałowi Bekasowi w Kole.

— **Do Kowna** na międzynarodową konferencję kolejową wyjechał p. **Włodzimierz Varhely** z Bydgoszczy, naczelnik centralnego biura rozrachunków polskich kolei państwowych.

— **Związek Urzędników Miejskich** złożył w dniu imienin prezydenta miasta p. Leona Barciszewskiego w miejsce kwiatów kwotę 25,— zł na ścigacz „Pomorze".

— **Ślub.** W ub. sobotę w kaplicy alumnackiej w Trzemesznie pobłogosławiony został związek małżeński między p. Ewą Winklerówną, absolwentką Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie a p. Stefanem Kaczorowskim, adwokatem z Warszawy, wybitnym działaczem Stronnictwa Pracy. P. Winklerówna jest córką b. dyrektora Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy. Ad multos annos!

— **Ofiara.** Z okazji imienin p. inżynierowej Władysławy Ciszewskiej, zamiast kwiatów 20 zł na biedne dzieci ofiarują urzędnicy fabryki inż. Stefan Ciszewski S. A.

Pokłosie niedzielne

— Pamiętaj, abyś dzień święty święcił! Zarówno w purytańskiej Anglii jak postępowej Ameryce ludzie niezachwianych zasad nie urządzają w niedziele żadnych meetingów, zjazdów partyjnych czy związkowych, żadnych świąt pułkowych czy podobnych. W sobotę o godz. 14 każdy obywatel posiadający lub nieposiadający auta, mający kajak lub czółno, opuszcza mury swego „sweet home" (Witaj domku mój rodzinny...) i rozpoczyna „weekend". Od soboty południa do poniedziałku rana spoczywa wszystka praca — nawet społeczna. I nie potrzebują rozmaici fatyganci przywdziewać ciemnego tużurka, ani głowy przystrajać uciążliwym cylindrem lub melonikiem, by godnie reprezentować... władzę.

Niedawno w warszawskim grossztermowym sanacyjnym „Expressie" żalono się na przemęczenie dygnitarzy coniedzielnym celebrowaniem przy najrozmaitszych okazjach — od poświęcenia sztandaru hodowców kanarków do przecięcia wstęgi na wystawie dywanów „perskich" (z Huculszczyzny, a jakże...) włącznie. Tego jednak, co w stolicy wyczyniają, nie można porównać z „głuchą" prowincją. Bo na przykład ubiegła niedziela w Bydgoszczy — to zjazd kolejarzy, wspólny obiad u prezesa Kocerki (w rzeźni mięsa w bród...), zjazd drogerzystów, zjazd elektrotechników, poświęcenie Sokolni. jubileusz Robotników Katolickich, okręgowe konkursy śpiewacze w niedalekim Solcu, przejażdżka świętomorska do Brdyujścia i wielka feta u kanonierów. Biedny starosta reprezentujący nie tylko siebie i rząd, ale także wysokiego wojewodę, nie mógł wczoraj podołać wszystkim obowiązkom reprezentacyjnym i mimo 25-stopniowych upałów ani na chwilę nie wolno mu było wyzuć oficjalnej szaty, zapiętej na ostatni guzik.

Jedynie nasz reporter Furdyga się nie krępował, nie dbając o szablon, a wszędzie wcinając i dziurki w pasie na narodowym brzuchu popuszczając...

Obleciawszy Turki-Mazurki i wszystkie bydgoskie lokale zdążył jeszcze przypatrzyć się w ogródku zawodowym łamignatom i znowu celebrować przy rozdawaniu nagród rodzimym „Antoinom" nięcierplikowskim za piękne czesanie puszystych wiewiórek.

„Week-end" to piękna rzecz. Panie Boże, ty to widzisz, a nie grzmisz? — zachłysnąłby się imci Pan Zagłoba herbu Wczele.

Dużą trzeba mieć czelność, by tak ludzi męczyć — w niedzielę, w niedzielę...

Fontanna światła



Podczas puszczania wianków na Brdzie całe nadbrzeże przy Rybim Rynku jaśniało w blasku ogni bengalskich i rakiet.

— **Znalezione przedmioty.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — oddz. porządku publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: kołnierz futrzany damski, 2 portmonetki z zawartością i 1 portmonetkę bez zawartości, papierośnicę, zegarki (damski i męski), 1 parę rękawiczek męskich, czapkę, 2 parasolki damskie, klucze, ramę rowerową, walizkę z zawartością medykamentów, plecak z zawartością części garderoby męskiej i damskiej oraz sprzętów kuchennych. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie — ul. Grodzka 25, pokój 18.

Przy udziale kilkudziesięciotysięcznych tłumów
popłynęły wianki z Bydgoszczy do morza

(hk) Świętojańskie wianki otrzymały nową treść i głębsze znaczenie. Dzięki temu, że włączono je w Bydgoszczy w program tygodnia morza stały się jeszcze jednym symbolem nierozerwalnego związku Polski z morzem i manifestacją idei morskiej, przenikającej całe społeczeństwo. Wianki, rzucone na Brdę, poniósł prąd Wisłą ku Bałtykowi jako świadectwo tego, że Bydgoszcz czuwa i polskiego morza strzeże.

Piękna pogoda oraz z ciągle żywą tradycją, nakazującą uczczenie nocy świętojańskiej wiankami, sprawiły, że nad Brdę zeszły się tłumy liczniej niż zwykle. Mrowie ludzkie, które zaległo bulwary, można śmiało ocenić na przeszło

dwadzieścia tysięcy.

Z tym większym uznaniem trzeba podkreślić znakomitą organizację i wzorowy porządek, tak trudny do utrzymania przy takich masach. Komitet wykonawczy zdał egzamin celująco. Godną pochwały pracę włożyły w organizację wianków: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Rezerwiści, harcerze, no i oczywiście policja.

Wianki upłynęły pod znakiem świateł. Niektóre gmachy, jak poczta, Lloyd bydgoski, dalej śluza młyńska — były pięknie iluminowane. Fontanny na brzegach Brdy prześwietlały kolorowe reflektory. Na tle ciemnego nieba podziwiano

ognie sztuczne,

które rozbłyskały różnobarwnymi gwiazdami. Z mostu gdańskiego spłynęła kaskada świetlna.

Dodać trzeba, że w tę noc światła zabłysły nie tylko na Brdzie. Iluminowane były niektóre gmachy w mieście. M. in. dla uczczenia tygodnia morza efektownie iluminowano gmachy fabryczne firmy Ciszewski.

Wśród wielkiego zainteresowania odbyły się na specjalnie zbudowanej estradzie na Rybim Rynku popisy. Sprawnie działające megafony przekazywały program muzyczny, nad którego układem czuwał prof. Edmund Rösler. Śpiewały: Bydgoski Chór Męski pod dyr. prof. Formanowicza oraz chór kolejowy „Hasło" pod batutą p. Wittstocka. Grały znane zespoły: orkiestra K. P. W. pod dyr. p. Schulza i na instrumentach serbskich zespół „Bis" pod kierownictwem p. Szumańskiego.

Szczególnie życzliwie publiczność przyjęła występ

młodzieży Gimnazjum Kupieckiego z Pińska,

która odśpiewała regionalne pieśni poleskie. Dziewczynki ze szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego wykonały tańce ludowe. Cykliści z K. S. „Tornedo" popisywali się sztukami wręcz cyrkowymi.

Na Brdzie tymczasem przepłynęły nie tylko wianki, ale i **łodzie udekorowane.** Dowcipną dekorację na temat „Uczmy się chodzić" wykonał Policyjny Klub Sportowy. Podobały się łodzie B. D. T. i K. K. O. miasta Bydgoszczy. Pomorski Związek Właścicieli Barek wystawił dwie barki, propagujące aktualne hasła morskie.

Przedstawiciele władz i Komitetu wykonawczego Tygodnia Morza przyglądali się wiankom z pokładu statku „Wojewoda". Na innym statku znalazła pomieszczenie publiczność.

41.000 złotych zebrano i rozdano dla ubogich
na terenie Bydgoszczy.
Wspaniały wynik jednorocznej akcji Stow. Pań i Panów Miłosierdzia.

Jak nadzwyczajne rezultaty daje pełna poświęcenia szlachetna praca pań miłosierdzia, zmierzająca do ulżenia niedoli kilkunastu tysięcy biedaków na terenie miasta Bydgoszczy, dowiedzieliśmy się na ostatnim rocznym walnym zebraniu Rady Miejscowych Stowarzyszeń Pań i Panów Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w salce Domu Katolickiego przy Farze. Na zebranie przybyli delegaci i delegatki poszczególnych Konferencyj św. Wincentego sześciu bydgoskich parafii oraz ks. prob. Skonieczny, ks. dyr. Kopeć i ks. Gintrowski. Bardzo ciekawy referat wygłosił na wstępie ks. superior dr Wagner, w którym przedstawił pogląd na miłosierdzie i akcje charytatywne w różnych epokach, począwszy od starożytności do czasów obecnych, zatrzymując się dłużej nad działalnością św. Wincentego à Paulo.

Po tym pouczającym referacie członkinie zarządu Rady z wybitną działaczką na niwie charytatywnej p. prezeską dyr. Weimanową oraz panie Wykrzykowska i Żarnowska złożyły obszerne sprawozdanie z działalności stowarzyszeń św. Wincentego na terenie Bydgoszczy. Ogółem zebrano w ciągu jednego roku pokaźną sumę 41.000 zł, w której nie ma żadnej subwencji, lecz zdobyto ją mozolną drogą składek, kwest i urządzaniem went. Pieniądze przeznaczono na otarcie łez najbiedniejszym, którym śpieszy się z pomocą. Kilka tysięcy osób znalazło w ten sposób serdeczną opiekę ze strony pań miłosierdzia. Ostatnio również podjęto się akcji wysyłania ubogich matek na dwutygodniowy odpoczynek do Domu Sióstr we Fordonie, gdzie znajdują bardzo troskliwą opiekę. W bieżącym sezonie letnim skorzysta z tej inowacji kilkadziesiąt matek. W rezultacie stwierdzono dalszy wspaniały rozwój akcji miłosierdzia i poważny przyrost członków Konferencji św. Wincentego.

Jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do uzupełniającego wyboru zarządu, w skład którego weszły jako wiceprezeska Rady p. aptekarzowa Cierniakowa, wicesekretarka p. Trojańska, a jako członkinie komisji rewizyjnej panie: radczyni Menclowa, Skonieczna i Dykerowa.

—O—

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża uprzejmie prosi** w dniu 29 czerwca o godz. 17 na pierwszy garnizonowy konkurs śpiewaczy chórów żołnierskich, który odbędzie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

Ogólnopolski zjazd malarzy i lakierników

pod protektoratem wojewody pomorskiego Raczkiewicza rozpocznie się w Bydgoszczy jutro, we wtorek 28 czerwca w sali Resursy Kupieckiej.

Program jest następujący: Godz. 10,30 otwarcie zjazdu — powitanie władz i delegatów. Wybór prezydium zjazdu. Referaty wygłoszą: 1. O jednolity i należyty poziom kwalifikacyj fachowych (p. **Dobrzelecki — Warszawa**). 2. Troska o naszych uczni i ich kształcenie (p. **Procel — Łódź**). 3. Szkolnictwo zawodowe w zastosowaniu do zawodu malarskiego (p. **Nyga — Katowice**). 4. Pogląd na stan organizacyjny rzemiosła i konieczność założenia związku cechów (p. **L. Witkowski — Bydgoszcz**). O godz. 13,30 przerwa obiadowa. O godz. 16 dyskusja nad referatami i uchwały. Godz. 20,30 zakończenie obrad.

W środę, dnia 29 czerwca uroczystości jubileuszowe.

W czwartek, dnia 30 czerwca o godz. 10 przed południem zwiedzenie składnic i urządzeń Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników, o godz. 2 po południu wycieczka statkiem do Brdyujścia.

Nie wolno wznosić murowanych ogrodzeń wzdłuż dróg i ulic!

Dla podniesienia wyglądu osiedli **Starosta Powiatowy Bydgoski** zarządził, aby nie zezwalano na budowę masywnych — murowanych ogrodzeń wzdłuż dróg państwowych i wojewódzkich t. j. **w Solcu Kujawskim** przy Bydgoskim Przedmieściu, ul. Bydgoskiej i Toruńskim Przedmieściu, **w Koronowie** wzdłuż „Grabiny", ulicy Bydgoskiej i Tucholskiej, **w Fordonie** wzdłuż ulicy Bydgoskiej.

Wzdłuż tych ulic winny być budowane **ogrodzenia lekkie, przewiewne, bez podmurówek, dające się łatwo usunąć.**

Plakaty, reklamy i różnego rodzaju ogłoszenia należy ze ścian budynków i ogrodzeń usunąć i w przyszłości **umieszczać na specjalnie w tym celu umieszczonych tablicach lub ustawionych słupach reklamowych.** Nalepianie wbrew zabronienia na miejscach niedozwolonych takich reklam winno być policyjnie ścigane i karane.

Ogrodzenia drewniane w osiedlach wiejskich mogą pozostać **w kolorze naturalnym.** W tych wypadkach zaleca się je nasycić karbolineum. Poza tym można je malować farbą olejną lub inną trwałą farbą **bez połysku.** Pobielenie wapnem jest niedozwolone. Każda droga wzgl. ulica ma mieć swój jednolity wygląd.

Żydzi skazani za paserstwo.

Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Bydgoszczy zasiedli 22-letni ogrodnik Władysław Keller, 21-letni szewc żydek Eysyk Szul i jego brat 44-letni handlarz Moszko Szul. Keller oskarżony był o włamanie się do szkoły Leszczyńskiego przy pomocy podrobionego klucza. Po dokonaniu włamania Keller zabrał z gabinetu kierownika szkoły radioaparat, na szkodę Koła Rodzicielskiego. Za pośrednictwem żyda Eysyka Szula złodziej sprzedał radioaparat Moszce Szulowi.

Podczas gdy Keller przyznał się do winy, oskarżeni żydzi tłumaczyli się wykrętnie. Sąd skazał karanego już za inne przestępstwa Kellera na 6 miesięcy więzienia, żyda Eysyka Szula na 6 miesięcy, a brata jego Moszka na 40 zł grzywny.

Stan wody w Wiśle, z dnia 25 czerwca: Kraków — 2.92, (2.92), Zawichost + 1.42, (1.49), Warszawa + 1.09, (1.12), Płock + 0.67, (0.74), Toruń + 0,73, (0.80), Fordon + 0.78, (0.80), Chełmno + 0.64, (0.67), Grudziądz + 0.87, (0.92), Korzeniewo + 0.94, (0.98), Piekło + 0.17, (0.17), Tczew + 0.15, (0.13), Einlage + 2.47, (2.48), Schiewenhorst + 2.68, (2.70). Temperatura wody + 14.5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 24. VI. 1938 r.

Zboża.

Pszenica I 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,25—21,50, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, Jęcz. 673—678 g/l 16,75—17,00, Jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,00—45,00, mąka pszenna gat. I 0—50% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,00—32,50, Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,25—31,75, mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,75—27,75, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,75—31,25. Otręby pszenne miałkie stand. 12,25—12,75, Otręby pszen. średnie 12,75—13,25; Otręby pszenne grube 13,75—14,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,50, Otręby jęcz. 12,75—13,25; Kasza jęczm. krał. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, peczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00; Groch zielony (Folger) 24,00—27,00; Wyka jara 00,00—00,00; Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 16,00—16,50, Łubin niebieski 14,00—14,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 40,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00: Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,00—7,25; siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

—x—

Procesja na Czyżkówku.

Do pięknych manifestacyj religijnych podczas oktawy Bożego Ciała zaliczyć trzeba procesję w parafii św. Antoniego na Czyżkówku. Procesja, jaka odbyła się w ubiegły wtorek, należy do najokazalszych, jakie kiedykolwiek widzianc w tej parafii. Tak pięknie i bogato ustrojonych domów i tak tłumnego udziału wiernych w procesji dotychczas tam nie notowano. Nie tylko cała parafia, ale z okolicy i z miasta przybyła niezliczona liczba obywateli, wiernych katolików.

Procesję poprzedziły uroczyste nieszpory, które odbyły się o godz. 17,30, a odprawione przez ks. prof. Majchrzaka. Pięknie udekorowany i umajony oraz rzęsiście oświetlony kościółek nie mógł pomieścić wszystkich wiernych tak, że zapełnili oni przyległe ulice. Około godz. 18 wyruszyła procesja, a Najśw. Sakrament niósł dziekan bydgoski ks. kan. Stepczyński. Wspaniała procesja przeszła umajonymi ulicami: Grunwaldzką Św. Antoniego i Koronowską. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle bogato udekorowana ulica św. Antoniego. Przy pięknie zbudowanych ołtarzach odśpiewali Ewangelię św.: ks. Klimacki, ks. superior Retka, ks. prob. Skonieczny i ks. kanonik Schulz. Chór św. Grzegorza pod dyr. p. Grzymskiego odśpiewał piękne pienia, szczególnie ślicznie zaśpiewał chór tamt. szkoły pod dyr. p. nauczyciela Przybylskiego. W procesji brało udział przeszło 20 księży. Celebransa prowadzili do ołtarza członkowie rady parafialnej. Uroczystość przygotował niestrudzony kapłan ks. prob. Baranowski.

Nowe zatrucie mięsem w Bydgoszczy.

Znowu mamy do zanotowania wypadek zatrucia nieświeżym mięsem w Bydgoszczy. Po spożytej kolacji uległy zatruciu w ub. sobotę wdowa 39-letnia **Aniela Grzech** wraz z synami 19-letnim Eugeniuszem i 12-letnim Janem. Zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono wspomniane osoby do Szpitala Diakonisek. Stan ich jest bardzo groźny. Dalsze szczegóły w następnym numerze

Niemka skazana za obrazę armii.

Żona rolnika Polaka Maria Krauzowa z Osieka pow. wyrzyskiego odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy za obrazę armii polskiej. Butna Niemka w czasie, gdy zakwaterowano podczas manewrów w jej zagrodzie kilku żołnierzy, wyrażała się obraźliwie o armii polskiej, nazywając żołnierzy bandytami. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyniku rozprawy skazał Krauzową na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Niezwykły „kawał" z samochodem.

Niemało zakłopotany był p. Jan Komorowski z Tuszyna, gdy wróciwszy do postoju autobusów, gdzie pozostawił swój samochód osobowy stwierdził, że samochód zginął w tajemniczy sposób. Zawiadomiono policję, która w krótkim czasie odnalazła zgubę przed restauracją Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. Do kierownicy przyczepiona była karteczka, na której napisano: „Zabrałem samochód, bo chciałem być prędzej w domu".

XXI okręg Wlkp. Związku Spiewaczego okazuje swą żywotność
w zjeździe konkursowym w Solcu Kuj.

Tegoroczny swój zjazd odbył XXI okręg Wlkp. Związku Śpiewaczego w Solcu Kujawskim. Trzeba przyznać, że gospodarz zjazdu — koło śpiewacze „Moniuszko" w Solcu Kuj. wywiązało się ze swego zadania bardzo dobrze. Już u bram miasta mogli się goście o tym przekonać. Chóry w ilości 7, przybyłe pociągiem popularnym z Bydgoszczy i chóry z Torunia powitały bramy triumfalne z napisem: „Serdecznie witamy" i uflagowane ulice. Na dworcu kolejowym znaleźli się organizatorzy zjazdu w komplecie. Był prezes „Moniuszki" p. Adamski, jego zast. p. Kokot, skarbn. p. Kamieniarz, sekretarz p. Zieliński, bibl. p. Klemp, gosp. p. Bandurski, a poza tym burmistrz miasta p. Kłodnicki, sekr. miejski p. Kociemski, rachmistrz p. Chudy i p. Popławski. Bydgoskich gości powtano pieśnią wykonaną przez chór „Moniuszko" pod dyr. T. Jaskólskiego.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną w kościele przez ks. prob. Degórskiego, który też wygłosił piękne kazanie, w całości poświęcone pieśni i jego szermierzom. Z kościoła przy dźwiękach orkiestry inwalidzkiej z Bydgoszczy udał się pochód do ogrodu Strzelnicy, gdzie odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu. Prezes okręgu dr Paweł Chojnacki przemówieniem i powitaniem gości z pp.: prezesem Pom. Zw. Śpiew. inż. Hoffmanem z Gródka, ks. prob. Degórskim, burmistrzem Kłodnickim prof. Moczyńskim z Torunia, prof. Zielińskim z Wągrowca i Marcinkowskim z Torunia na czele. Przemówienie powitalne zakończył dr Chojnacki wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i Naczelnego Wodza. Połączone chóry męskie odśpiewały „Gaude Mater Polonia" i „Hasło" pod dyrekcją dyrygenta okręgowego p. E. Röslera.

Po oficjalnej części zjazdu odbył się obiad dla gości, w kilku punktach miasta, a w ogrodzie Strzelnicy odbywał się koncert orkiestry.

O godz. 16 rozpoczął się konkurs chórów, z których każdy wykonał po kilka utworów polskich kompozytorów. W wyniku konkursu 1 miejsce zajął chór męski „Hasło" (dyr. Wittstock), uzyskując 34 pkt. na 35 możliwych, 2) „Dzwon" (dyr. Wittstock) — 28 pkt. 3) „Lutnia" (dyr. E. Rösler) $26\frac{2}{3}$ pkt. 4) „Harmonia" (dyr. L. Jaworski) — $26\frac{2}{3}$ pkt. 5) Bydgoski Chór Męski (dyr. H. Formanowicz) — $24\frac{2}{3}$. 6) „Moniuszko" — Solec Kujawski (dyr. T. Jaskólski) — $22\frac{1}{3}$ pkt. 7) „Chopin" (dyr. A. Waligórski) — 20 pkt. 8) „Lira" (dyr. T. Geleciński) — $18\frac{2}{3}$ pkt.

Równocześnie z popisami konkursowymi odbywał się na estradzie ogrodu koncert chórów, w którym udział wzięły także dwa chóry z Torunia: Halka — Podgórz i chór Chrystusa Króla, pozostające pod dyr. p. Marcinkowskiego.

Zabawy, które odbyły się na salach Strzelnicy i hotelu Wielkopolskiego zakończyły wielki dzień pieśni Solca Kujawskiego.

Na półkolonie letnie wyjeżdża 500 dzieci kolejarzy.
Z uroczystego otwarcia półkolonii „Rodziny Kolejowej".

Staraniem komitetu, wyłonionego z „Rodziny Kolejowej" w Bydgoszczy, a pozostającego pod przewodnictwem p. inż. Stabrowskiego, zorganizowano półkolonie letnie dla dzieci rodzin kolejowych. Dzięki zabiegom okr. zarządu „Rodziny", a szczególnie dzięki p. dyr. Batyckiemu udało się zdobyć fundusze potrzebne do umożliwienia wzięcia udziału w półkoloniach tym wszystkim dzieciom, które zgłoszą chęć uczestniczenia w nim. Chętnych zgłosiło się 500, w czym połowa dziewcząt, w wieku już od lat pięciu. Dla dzieci młodszych przewidziano program, opierający się na grach i zabawach oraz śpiewie, dla młodzieży starszej zaś przewidziano organizację podobną w swym założeniu do programu zajęć harcerskich. Półkolonie odbędą się w dwóch turnusach, przy czym pierwszy trwać będzie przez miesiąc lipiec i jest przeznaczony dla dziewcząt, drugi zaś, przewidziany w terminie miesiąca sierpnia przeznaczony jest dla chłopców. Zależnie od wieku i płci młodzieży — wyznaczono jej rutynowanych i odpowiedzialnych kierowników i wychowawców.

Uroczystość otwarcia półkolonii rozpoczęła się w ub. sobotę pochodem dzieci, członków komitetu i rodziców do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie Mszę św. na intencję półkolonii odprawił ks. Siebers. Po nabożeństwie celebrant udzielił dzieciom swego kapłańskiego błogosławieństwa.

Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przy dźwiękach orkiestry KPW udali się do świetlicy KPW, gdzie odbyło się oficjalne (krótkie — przykład godny naśladowania) otwarcie półkolonii. Zebranych gości, rodziców i dzieci powitał przewodniczący komitetu p. inż. Stabrowski. Wśród gości i delegatów zauważyliśmy pp. nacz. Rupińskiego, dyr. Sikorskiego, zast. nacz. warsztatów inż. Załęskiego, asesora Kumorowicza, del. Centr. Biura Rozrachunkowego Biernackiego. Ponadto obecni byli prezes miejsc. koła „Rodziny Wojskowej" st. asesor Jankowski, siostra Jadwiga i kierownictwo półkolonii. Powitawszy gości, p. inż. Stabrowski złożył dzieciom życzenia, aby miesięczny ich pobyt wśród słońca, lasów i wody Ostromecka dał dużo pożytku ich zdrowiu. Troska bowiem o nie, jako o podstawę przyszłości naszego narodu jest celem komitetu półkolonii letnich „Rodziny Kolejowej".

Kilkunastuminutowa uroczystość sprawiła na jej uczestnikach miłe wrażenie i pozostawiła nadzieję, że cel półkolonii będzie osiągnięty w stu procentach. (ek)

—::—

Walki zapaśnicze w Resursie

Dziś pięć ciekawych walk.

Sobota dała miłośnikom sportu zapaśniczego prawdziwą ucztę, gdyż afisz w tym dniu zapowiadał spotkanie Zehe z Nilsenem w stylu wolnoamerykańskim. Olbrzym okazał się bardzo nieczułym na chwyty Amerykanina i walkę poza konkursem wygrał. Wieloch w 12 minucie uległ Willingowi, zjawienie się którego wywołało wielkie zadowolenie widowni. Tornow i Zeisig walki w pierwszym spotkaniu nie rozstrzygnęli. Szymkowski w decydującym spotkaniu z Marunke w 46 minucie zdławił ostatniego morderczym nelsonem.

W niedzielę kolos tyrolski Leuschke w 7 minucie pokonał Wielocha. Walka Willinga z Nilsenem nierozstrzygnięta. Zehe w rewanżowym decydującym spotkaniu z Elsnerem pokonał ostatniego w 17 minucie. Tornow—Marunke nierozstrzygnięta. Najwięcej interesująca walka Zeisig—Szymkowski rezultatu również nie dała przy czym obfitowała w serię niedozwolonych chwytów ze strony obu zapaśników. Przed prezentacją zapaśników zgłosił się na ringu miejscowy amator Biskupski, który prosił by wyznaczono mu spotkanie z Skrobiszem.

Dziś pięc walki: Tornow—Leuschke, Willing—Szczerbiński, Zehe—Zeisig, decydująca Nilsen—Szymkowski i decydująca Elsner—Skrocki.

—«»—

Na fali Radiowej
Wtorek, 28 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. F. Rachtana (z Wilna). **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,20:** Jan Brahms: Sektet G-dur, op. 36 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Obozowy dzień — audycja dla dzieci starszych w oprac. Zofii Bogdańskiej (ze Lwowa). **16,40:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **15,40:** Wiadomości gospodarcze. **16,05:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, oraz Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński (2 fortepiany) (ze Lwowa). **16,45:** Po pienińskich zakolach Dunajca — opowiadanie Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). **17,00:** Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie: Program na jutro. **18,00:** Społeczeństwo termitów — pogadanka — wygł. prof. dr Michał Siedlecki (z Krakowa). **18,10:** „Obrazy morskie" — audycja z cyklu „Fortepian i książka" w oprac. Napoleona Fantini'ego (z Wilna). **18,45,** „Międzymorze" — Stefana Żeromskiego (fragment), czyta Władysław Surzyński (z Torunia). **19,00:** Koncert w wyk. absolwentów Konserwatorium Muzycznego im. Mieczysława Karłowicza w Wilnie. Wykonawcy: Maria Podwalna-Mączyńska (śpiew) i chór mieszany absolwentów kursu nauczycielskiego pod dyr. Adama Ludwiga (z Wilna). **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Z Gdyni na dalekie lądy" — audycja w oprac. Leona Sobocińskiego, w wykonaniu Orkiestry Marynarki pod dyr. kpt. A. Olszewskiego. W przerwach anegdoty z podróży „Daru Pomorza" w oprac. Leona Sobocińskiego (z Torunia). **20,45.** Dziennik wieczorny. **20,57:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Moja piękna wieś" — audycja muzyczna. Transmisja z Beogradu. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Maria Rońska — mezzo-sopran. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Muzyka salonowa — płyty. **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,20:** Piotr Czajkowski — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Recytacja fragmentu z powieści Juliusza Żuławskiego: „Wyprawa o zmierzchu". **17,15:** Podróż muzyczna (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe lokalne. **20,57:** Okręgowe Związki Producentów trzody chlewnej — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Wiesław Krautforst.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny. Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,20:** Różne style gry fortepianowej. Płyty. **14,00:** Piosenki żołnierskie. Płyty. **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** Utwory Fr. Liszta. Płyty. W przerwie: Program na jutro. **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** VI Audycja z cyklu „Słynni śpiewacy i śpiewaczki" — płyty. **20,57:** Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Humor w pieśni i muzyce.

ZAGRANICA.

Droitwich. 20,00: Melodie filmowe. **Bruksela franc. 20,30:** Muzyka cygańska. **Florencja. 20,30:** Rytmy taneczne w wyk. ork. **Kolonia. 20,30:** Wieczór tańca. **Bruksela flam. 21,00:** Utwory Mendelssohna. **Hamburg. 21,10:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 22,00:** Koncert muzyki kameralnej. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna zesp. Liptona. **Florencja. 22,30:** Muzyka taneczna. **Florencja. 23,00:** D. c. muzyki tanecz. (do 23,55). **Hamburg. 23,00:** D. c. muzyki lekkiej i tanecznej. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny. **Wiedeń. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA.

Godz. 18,30: **Klub sportowy S. P. D.** Trening. Następnie schadzka informacyjna

WTOREK 28 CZERWCA.

Godz. 15,00: **Kat. Koło Pań.** Zwiedzanie Zakładu św. Ducha. Zbiórka przy Zbożowym Rynku.

ŚRODA 29 CZERWCA.

Godz. 9,00: **Bydgoski Klub Sportowy.** Wycieczka autobusem do Borówna. Zbiórka na kortach.

*

Baczność, Katolickie Tow. Robotników Polskich okręg Bydgoszcz! Wszystkie towarzystwa biorą gremialny udział ze sztandarami w zjeździe Akcji Katolickiej w Nakle dnia 29 czerwca br. Zbiórka towarzystw do pochodu przy tablicy okręgu na dworcu w Nakle. — Zarząd okręgu.

Sodalicja Pań Miejskich uprasza członkinie o udział w zjeździe katolickim w Nakle w dniach 28 i 29 bm.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, poniedziałek ćwiczenia młodzieży od godz. 6, ćwiczenia drużyny od 7 tamże. **Lekcje strzelania** rozpoczną się od 1 lipca w godz. od 5 począwszy na stadionie miejskim pod kierownictwem sierżanta p. Nawrockiego.

Wielkie ogólne zebranie członków Stronnictwa Pracy

miasta Bydgoszczy i okolicy odbędzie się **w czwartek, 30 bm.,** o godz. 19 na sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Referat polityczny wygłosi naczelny redaktor **p. Jan Teska.** Referat organizacyjny prezes okręgu **p. radca Beyer.**

Wstęp na sale za okazaniem legitymacji stronnictwa wzgl. osobistym zaproszeniem.

Dobrze zasłużony jubileusz.

25-lecie istnienia Katolickiego Tow. Robotników Polskich

parafii św. Trójcy w Bydgoszczy.

Już to żarliwej potrzeba wiary w Boga, aby nie zwątpić w człowieka współczesnego. I tego szarego człowieka i tego reprezentanta współczesnej kultury — inteligenta, błąkającego się z pychą intelektualnej przeciętności pomiędzy myślą Bożą a nowoczesnym ateizmem, którego źródeł zawsze szukać należy w źle pojętych prawdach katechizmu.

Uwag tych nie czerpiemy z uczonych traktatów, formułujących w tłki czy inny sposób pewne fundamentalne prawdy. Przeciwnie, są one owocem przemyślanych wrażeń i podniet duchowych, zebranych **na jubileuszowych uroczystościach Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy,** w których braliśmy udział w ub. sobotę i niedzielę.

*

Robotnik polski szukał zawsze prawdy życiowej w Bogu i Ojczyźnie. I gdzież indziej mógłby ją znaleźć, jeźli by jej nie znalazł w katolickim ruchu robotniczym. A że ją w tym ruchu znalazł, pojął i zrozumiał, tego dowodem był jubileusz 25-lecia istnienia Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy, obchodzony z niezwykłym entuzjazmem religijnym, jubileusz, który w sercach i umysłach uczestników pozostawi wspomnienia trwałe i nieprzemijające.

Sobotnie uroczystości w Domu Katolickim.

Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych był poświęcony serdecznej potrzebie zarządu towarzystwa oddania hołdu robotnikom, którzy przez 25 lat pracy w towarzystwie dali dowód swej głębokiej wiary, inicjatywy i przekonań chrześcijańskich oraz swego gorącego przywiązania do katolickiej myśli robotniczej. To też punktem kulminacyjnym tego zebrania było wręczenie dyplomów zasługi krzepkim na duchu, chociaż już posiwiałym **weteranom katolickiego ruchu społecznego w Bydgoszczy.**

Sobota, godz. 19. Na sali Domu Katolickiego parafii św. Trójcy gromadzą się robotnicy-jubilaci. Sala wypełniona po brzegi. W oczach posiwiałych pionierów robotniczej myśli katolickiej widać wzruszenie i entuzjazm, bo oto dzisiaj — **po 25 latach niezłomnej wiary w dobrą sprawę mówić się będzie o ich inicjatywie społecznej, o ich wytężonej pracy na niwie katolickiej, robotniczej i patriotycznej.**

Kilkanaście minut po godz. 19 zagaja zebranie prezes towarzystwa p. **Baum**, witając w serdecznych słowach wicestarostę p. **Nowakowskiego**, patrona towarzystwa ks. prob. **Skoniecznego**, gen. sekretarza Związku Kat. Tow. Rob. Pol. ks. dyr. **Matuszczaka** z Poznania, prezesa okręgu p. **Jana Cywińskiego**, członka honorowego towarzystwa, red. nacz. „Dziennika Bydgoskiego" p. **Jana Teskę**, ks. ks. wicepatrona **Borzycha i Klimczaka**, p. red. **Lecha Teskę**, członków zarządu okręgowego **Szmeltera i Michalskiego**, przedstawicieli licznych towarzystw parafialnych, przedstawicieli organizacyj kolejowych pp. **Kumurowicza, Smolarka, Górskiego, Dobersteina, Mańkowskiego, Skibickiego** oraz wszystkich druhów i gości.

Z treściwego przemówienia p. prezesa Bauma należy podkreślić trzy ustępy. Pierwszy, w którym w entuzjastyczny sposób mówił o zasługach założyciela towarzystwa, prezesa okręgowego p. Jana Cywińskiego. Zwiążując towarzystwo, zdobyłeś pozycję dla katolickiego ruchu robotniczego. Byłeś nauczycielem mas robotniczych. Dzisiaj patrzysz na owoc swej ofiarnej a bezinteresownej pracy. Jubileusz dzisiejszy towarzystwa naszego jest Twoim jubileuszem."

W równie gorących słowach mówił p. prezes Baum o zasługach honorowego członka towarzystwa p. red. Jana Teski. W szeregach robotniczych nie brakło patriotycznej inteligencji, a wśród pierwszych był zawsze pierwszy, **zawsze gotowy do niesienia otuchy narodowej w ciężkich latach niewoli p. red. Jan Teska i „Dziennik Bydgoski".** Byli i inni pośród nas inteligenci. Ale p. red. Jan Teska słowem i piórem walczył nieustraszenie, bez oglądania się na kary i więzienie pruskie, walczył z nami i w naszych szeregach o zwycięstwo idei katolickiej w ruchu robotniczym i narodowym. Cześć mu za pracę na służbie Bogu, Kościoła i narodu.

Trzecim ważnym ustępem przemówienia p. prezesa Bauma były serdeczne słowa, jakimi uczcił pracę duszpasterską i narodową duchowieństwa, ks. patronów towarzystwa. Kapłani — mówił p. Baum — proboszczowie parafii św. Trójcy, nieśli towarzystwu pomoc duszpasterską, oświatową i organizacyjną. Pomnażali w nas ducha polskiego, żeby sprawa katolickiego ruchu robotniczego nie ucierpiała, żeby towarzystwu strzegł dobre podstawy moralne i ideowe, katolickie, społeczne i narodowe. Wychowaliście nas na wiernych żołnierzy Chrystusowych i dobrych obywateli. W imię haseł, dla których towarzystwo założono, chcemy i będziemy dalej pracować na chwałę Boga, Kościoła i Rzeczypospolitej.

Burzą oklasków podziękowano p. prezesowi Baumowi za piękne i treściwe przemówienie.

Następnie przewodnictwo objął gen. sekretarz Związku Kat. Tow. Robotników Polskich ks. dyr. **Matuszczak z Poznania**, wygłaszając krótkie, lecz entuzjastyczne przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Za wybór dziękuję wam serdecznie. Zgotowaliście mi przyjęcie zaszczytne. Jako gen. sekretarz związku znam nasze szeregi, znam twórczą inicjatywę wszystkich naszych towarzystw, pracę zarządów i pracę członków, pełną żywej wiary i głębokich przekonań katolickich, pełną ducha organizacyjnego, ale muszę to dziś stwierdzić, że **Kat. Tow. Robotników Polskich w Bydgoszczy są najpracowitszymi ośrodkami katolickiego ruchu robotniczego po Poznaniu.** Przędnosć waszej inicjatywy organizacyjnej zasługuje na najwyższe uznanie. Powiem wam: w pracy organizacyjnej Bydgoszcz wyprzedza dziś Poznań.

Z kolei sekretarz towarzystwa odczytał protokół z ostatniego zebrania. Po przyjęciu pięciu nowych członków i 4 kandydatów sprawozdanie z działalności Akcji Katolickiej wygłosił p. **Wróblewski**, po czym omówiono sprawę zjazdu katolickiego w Nakle, który odbędzie się w dniu 29 bm. z współudziałem J. Em. ks. kardynała Hlonda.

Akt wręczenia dyplomów.

Żywy tok obrad zbliżył się do swego punktu kulminacyjnego — do wręczenia dyplomów weteranom towarzystwa, którzy przez 25 lat wiernie i wytrwale stali w obowiązkach katolickiego ruchu robotniczego, będącego podstawą ideową i organizacyjną towarzystwa.

Akt ten poprzedziło przemówienie ks. dyr. Matuszczaka z Poznania. A padły słowa ważkie, głębokie, mądre i aktualne.

Mówca w kilku słowach scharakteryzował dążenia dwóch światów pracy: katolickiego i wywrotowego. Mówił o fałszywych agitatorach i zaprzańcach sprawy robotniczej. Mówił o radykaliźmie społecznym i komuniźmie, płytkim, bezbożnym materializmie, nie uznającym Boga i duszy nieśmiertelnej. O fatalnych skutkach komunistycznego poglądu na świat pracy, na robotnika i jego rodzinę, na kościół, duchowieństwo, na naród i państwo. Ten wywrotowy pogląd na świat i człowieka wszystko burzy, a niczego trwałego nie tworzy. **On to podcina postęp i byt materialny świata pracy,** który wymaga zgody, jedności, karności moralnej i obywatelskiej, a przede wszystkim **miłości i chrześcijańskiej sprawiedliwości.** Życie jest walką, ale trzeba pamiętać, że walka ta skierowana być musi w wyzysk i niesprawiedliwość, **a nie w kulturę duchową i moralną świata pracy.** Dlatego potrzeba nam lepszych ludzi, ludzi wiary katolickiej, która uczy nas, jak wprowadzić przykazanie o miłości w życie społeczno-gospodarcze.

Towarzystwo parafii św. Trójcy zawsze pracowało dla zrealizowania hasła czynu katolickiego w życiu robotniczym. **Przetrwaliście wszystkie burze, czego dowodem wasz jubileusz.**

Następnie podziękował mówca wszystkim założycielom towarzystwa za dobrze spełniony obowiązek dla katolickiego ruchu robotniczego. A szczególnie ks. prob. Skoniecznemu, który zawsze w szeregach robotników pracował i pracuje gorliwie, serce im oddaje, nie skąpi robotnikom ni życzliwości ni pomocy. Z kolei ks. dyrektor gorąco podziękował prezesowi okręgowemu p. Cywińskiemu za jego myśl i inicjatywę założenia towarzystwa. Prezes Cywiński nigdy się nie cofał, ale szedł zawsze naprzód. **Myślał po katolicku, więc działał po katolicku. Związek jest dumny z pracy prezesa okręgu bydgoskiego. Wytrwajcie przy nim, jak on przy was — za was wytrwał pierwszy na bydgoskiej pozycji katolickiego ruchu robotniczego.** On sercem i duszą jest z wami.

Dalej podziękował ks. dyrektor za trudy i owocną pracę organizacyjną prezesowi towarzystwa p. Baumowi. Prezes wasz idzie zawsze naprzód. Dziś jego hasło: **Frontem do młodych.** Ten front musi być zdobyty dla naszego ruchu. Pod prezesurą p. Bauma towarzystwo rozwija się pomyślnie. Wytrwajcie na dotychczasowych drogach pracy, wytężcie z prezesem wszystkie siły, aby towarzystwo rosło w potęgę ducha katolickiego, religijnego i społecznego.

Rola „Dziennika Bydgoskiego" w katolickim ruchu robotniczym.

Następnie ks. dyr Matuszczak oddał hołd zasługom pracy, a szczególnie seniorowi dziennikarzy pomorskich p. red. Janowi Tesce. Czyn patriotyczny p. red. Teski i „Dziennika Bydgoskiego" sięga daleko w dusze i umysły wasze, kochani robotnicy, **bo w lata niewoli narodowej.** Red. Jan Teska bronił pozycji polskiej i katolickiej przed zalewem niemczyzny. Znał świat pracy, więc umiłował go, poświęcając mu swój talent dziennikarski, organizacyjny i polityczny. **Walcząc o zwycięstwo katolickiego ruchu robotniczego, bronił sprawy Kościoła i narodu polskiego.** Cześć mu za wielki wysiłek w obronie katolicyzmu, w obronie sprawy robotniczej, w obronie tych wielkich sił ludu, które wywalczyły niepodległość Polski.

Następnie ks. dyr Matuszczak dokonał aktu wręczenia dyplomów: **ks. prob. Skoniecznemu,** prezesowi okręgowemu p. **J. Cywińskiemu,** prezesowi **Baumowi** i jubilatom towarzystwa (nazwiska podamy w następnym numerze).

Jako pierwszy z odznaczonych założycieli i weteranów towarzystwa przemówił prezes okręgowy p. Jan Cywiński:

Cieszę się druhowie, że po 25 latach spotkaliśmy się na jubileuszu towarzystwa. Bóg pozwolił nam — po strasznej wojnie — powrócić tutaj; Bóg dał nam wolną Polskę. **Nam robotnikom, za pracę naszą dla Boga, Kościoła i Ojczyzny.** Nasze hasła mają siłę odrodzeniową. Gdyby była sprawiedliwość, Polska inaczej by wyglądała. **A dziś druhowie nasi żebrzą.** W imieniu wszystkich weteranów dziękuję ks. patronowi prob. Skoniecznemu i p. prezesowi Baumowi, że nie zapomnieli w dniu jubileuszu o nas weteranach. W tym towarzystwie widzimy naszą drugą rodzinę. Byli mi i pozostaną zawsze najbliższymi ci, co pracowali i są członkami towarzystwa parafii św. Trójcy. W tej uroczystej chwili nie mogę zapomnieć o zasługach „Dziennika Bydgoskiego", a przede wszystkim o jego założycielu i redaktorze p. Janie Tesce. Od zarania stał przy nas p. red. Teska. **Ci, co przez te 25 lat czytali „Dziennik Bydgoski", pozostali dobrymi Polakami, katolikami, patriotami i obywatelami.** W ręce p. red. Teski składam najserdeczniejsze podziękowanie za nieustraszoną, a w owocu oświaty ludowej i robotniczej tak bogatą współpracę „Dziennika Bydgoskiego" z katolickim ruchem robotniczym.

Jako drugi przemówił p. prezes Baum. Wytrwaliśmy pod znakiem krzyża. **Pod tym znakiem będziemy nadal pracować.** W dniu jubileuszu pamiętajmy o tych, co kładli fundamenty naszego towarzystwa. Wspominam zasługi druhów Gawlińskiego i Kriesego, Dobersteina i innych. A „Dziennikowi Bydgoskiemu" my robotnicy wszystko zawdzięczamy. **Inteligentem, który nas nigdy nie opuścił, był p. red. Jan Teska.** On to był zawsze między robotnikami. Zebrań naszych nie opuszczał. Uczył nas w swych wykładach, jak mamy organizować katolicki ruch robotniczy, uczył nas dziejów ojczystych, literatury polskiej, uczył nas miłować mowę polską wśród nienawistnej niemczyzny. Jakże trwałą jest dobra zasługa!

Następnie p. prezes Baum uczcił wielkie zasługi ks. ks. patronów towarzystwa: **ks. Filipiaka,** ks. dziekana **Płotki** i ks. prob. **Skoniecznego.** Zwracając się do ks. prob. Skoniecznego, mówca dobitnym głosem złożył przyrzeczenie: **Masz, ks. patronie przywiązanych robotników katolickich, na których możesz liczyć, gdy przyjdzie potrzeba. Będziemy zawsze stać przy Tobie.** Za serdeczne przywiązanie do nas, wręczam Ci, księże Patronie, dyplom zasługi. — Słowa te wywołały wśród zebranych głębokie wzruszenie.

Z kolei przemówił ks. prob. Skonieczny, patron towarzystwa:

Raduje się moje serce — mówił czcigodny ks. patron — że towarzystwo zawsze stoi gotowe przy swoim duszpasterzu. To wasz największy zaszczyt dlatego, że ten zaszczyt poszął się z mądrości Ojca św. Piusa XI, **żeby do boku swemu duszpasterzowi stawali zawsze parafianie,** byli szermierzami sprawy katolickiej. Tak jak tu stoicie pod sztandarem Chrystusa, wytrwajcie i bądźcie obrońcami i pionierami idei religijnej i prawdy katolickiej dla chwały Boga i Ojczyzny. Za dyplom dziękuję wam, moi drodzy, z całego serca.

Następnie uczczono zmarłych członków przez powstanie i odmówienie modlitwy.

Uroczyste posiedzenie dobiegło końca. Zamknęło je krótkie przemówienie ks. prob. Skoniecznego, który w wyrazach pełnych wzruszenia podziękował za przybycie i uświetnienie zebrania przedstawicielowi władzy państwowej p. wicestaroście Nowakowskiemu, reprezentantom prasy, a szczególnie p. red. Tesce, gościom, przedstawicielom organizacyj i ukochanym jubilatom.

Na zakończenie odśpiewano pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

O uroczystościach niedzielnych i akademii napiszemy w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego". **h. p.**

Straszny wypadek pod Szubinem.

Konie spowodowały zderzenie samochodu z furmanką. — 1 osoba zabita a kilku rannych.

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczorajszej niedzieli około godz. 3 po południu na szosie pomiędzy Szubinem a Rynarzewem. Z Poznania w kierunku Bydgoszczy jechał przepisowo wielki samochód ciężarowy **firmy „Fruits-Transport" z Katowic.** Gdy samochód znalazł się około 4 kilometrów pod Szubinem z przeciwnej strony jechała furmanka rolnika sołtysa Lewandowskiego z Szkocji, pow. szubińskiego. Krótko przed mijaniem się szofer samochodu dał sygnał, wskutek czego konie zaprzężone do furmanki przelękły się i nagle stanęły w poprzek szosy, zagradzając drogę. Szofer pragnąc uniknąć zderzenia gwałtownie zahamował, lecz niestety nie udało się uniknąć katastrofy. Samochód błotnikiem uderzył o obrócony bok powózki i skutkiem silnego wstrząsu siedem osób, znajdujących się w furmance wypadło na szosę. Zamężna córka sołtysa Lewandowskiego **33-letnia Helena Lidmann, żona rolnika** Feliksa z Szkocji wpadła pod **przednie** koło ciężarówki, która zmiażdżyło jej głowę. Poniosła ona śmierć na miejscu. Dwuletnia jej córeczka, cudem po prostu ocalała. Ciężkie rany odniosła natomiast **p. Maria Kędzierowa z Bydgoszczy** (Kanałowa 8), żona buchaltera z garbarni skór Buchholza, jej 9-letnia córka Jadwiga, wnuk sołtysa Zdzisław Lewandowski i Zofia Lewandowska z Szkocji. Furman 18-letni Franciszek Bieda lekkich doznał tylko obrażeń cielesnych. Wszystkie ofiary tragicznej przejażdżki przewieziono niebawem do Szpitala Powiatowego w Szubinie. Samochód ciężarowy lekko został uszkodzony i zatrzymał się na polu. Koniom nic się nie stało.

Kilkadziesiąt minut po wypadku na miejsce przybyli p. komendant policji Miodowicz oraz **komisja** sądowo-lekarska z Szubina.

Odpowiedzi Redakcji

L. S. Biura werbunkowego Legii Cudzoziemskiej w Polsce nie ma. Werbunek jest zabroniony i karalny.

„Magister 10". Winien pan wnieść odwołanie od decyzji Starostwa, ewent. stwierdzić pisemnie, że wniosek podpisał syn z pańskiego polecenia. Syn nie powinien ponosić kary.

Inwalida — Osiek. Inwalidzi wojenni na podstawie karty inwalidzkiej, po opłaceniu 1 zł otrzymują bezpłatny radioabonament jedynie wtedy, jeśli oprócz renty inwalidzkiej nie posiadają żadnych dochodów. Zarobki żony należy uważać za dodatkowy dochód. Szczegółowych informacji w tych sprawach udzielają agencje radiofoniczne, znajdujące się przy każdym Urzędzie Pocztowym.

Wszystkie delegacje cechowe z sztandarami zbiorą się dnia 29 rano o godz. 7 przed Domem Rzemiosła. Wyjazd autobusami do Chełmna.

†

Dnia 25 czerwca 1938 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja najlepsza żona i nasza najdroższa mamusia ś. p.

Jadwiga Tabakowa
z domu Zarembianka

W nieukojonym bólu pogrążeni
Mąż z córkami

Bydgoszcz, ul. M. Piotrowskiego 13.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 czerwca 1938 r. o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się 28. VI. 1938 r. o godz. 8,30 w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach. (12063

Przewielebnym Ks. Ks. Misjonarzom, P. T. Zarządom Tow. Kupców, Zrzeszenia Obywateli Osiedla Wzorowego, delegacjom i pocztom sztandarowym Harcerzy, klubowi wioślarskiemu Gryf, Związkowi Szoferów, redakcjom obydwóch miejscowych pism, oraz wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci matce, teściowej i babci naszej

ś. p. Marii Zamiarowej

składam sardeczne, z głębi serca płynące

Bóg zapłać!

W imieniu stroskanej rodziny:
12051) **Bronisław Zamiara.**



Tapety Linoleum Ceraty Dywany Dywaniki
w wielkim wyborze korzystnie poleca (9570
ZB. WALIGÓRSKI
Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23.
Poznań ulica Pocztowa 31
Gdynia Swiętojańska 10
Przyjmuję asygnaty „Kredyt“.

RÓŻNE

Zgubiłam zegarek. Oddać za wynagrodzeniem do redakcji Dziennika Bydg. (12018

Jasnowidz Lewando przyjmuje: Pomorska 42—1. 7007

TAPETY wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

Reperację (11658 wszelkiej garderoby damskiej. męskiej również wykonananiem miarowym, tanio. Chrobrego 7, m. 4.

POKOJE WOLNE

Pokój słoneczny utrzymaniem także przyjezdnym, Gdańska 55-4. 7000

Eleganckie 2 umeblowane pokoje odnajmę. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (11902

Umeblowany klatka schodowa. Swiętojańska 5—4. 7013

Zarząd Gminy Wierzchucin Król. ogłasza przetarg ofertowy na roboty murarskie i ciesielskie nowej szkoły bez dostawy materiału. Bliższe szczegóły w Zarządzie. Gminy. Oferty do 2 lipca godz. 11. Zastrzega się prawo wyboru reflektanta. Wójt Gminy w z. Pankanin, podwójci. (12050

Przedsiębiorstwo handlowe poszukuje cichego wspólnika z 3—5 tys złotych. Właściciele samochodu osob. mają pierwszeństwo. Zysk wysoki. Zabezpieczenie w papierach handlowych. Oferty kierować do Dziennika Bydg. pod „A. S. 3000“. (11771

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Tapety (10863 duży wybór. niskie ceny **J. Tyczyński,** Gdańska nr 40.

SPRZEDAŻE

Dzielnemu 11948 fryzjerowi damskiemu sprzedam korzystnie zakład bez konkurencji, aparatami do trwałej. Oferty Dziennik pod „T. M.”

Kajak sprzedam. Tel. 1302. (11681

Restaurację sprzedam po przystepnej cenie. Toruń, Sobieskiego nr 56. 11855

Sprzedam 10 mórg żyta zaraz. Zgłoszenia Dworzec Autobusowy Bufet. 12046

Heblarka grubościowa i kotły żelazne otwierane do sprzedania. Kordeckiego 13. (12032

Kolonialkę (12006 dobrze zaprowadzoną towarem lub bez sprzedam okazyjnie. Nowakowski, Kaszubska 2.

Skład spożywczy tanio na sprzedaż, dzierżawa 30 zł. Gdzie, wskaże administracja. (7001

Dom dochodowy śródmieście kupię, wpłata 25.000. Spieszne oferty filia Dzien. Bydg. pod „50.000”. 7006

Harmonium 6999 śliczny dźwięk, nadające się także do kapliczki sprzedam. Unii Lubelskiej 12, m 3, tel. 1605.

Koń 12044 wóz resorowy roboczy. Toruńska 12, restauracja.

Wózek dziecięcy sprzedam ulica Pod Biankami 2-2. 12048

Rowery damski, męski, dziecięcy tanio. Stary Rynek 7. (12042

Sprzedam 6998 szafę, umywalkę, dwa nocne stoliki, maszynę do szycia i Radiolux 110 wolt. Unii Lubelskiej 12, m. 3.

Dom I ptr. restauracją i ogrodem wycieczkowym przy lesie,5 minut do tramawaju 6 mórg parcelacji, dochód 250 zł, cena 20 000. Fajtanowski, Zduny 10. (7018

Dom III ptr. komfortowy centrum, dochód 6600, cena 55000 i dużo innych poleca na korzystnych warunkach Fajtanowski, Zduny 10, tel. 31-48. 7017

Rzeźnictwo (6997 kompletnym urządzeniem, elektr, maszynerią sprzedam, objęcie 2500. Adres wskaże filia Dziennika.

Sypialnia na sprzedaż. Chwytowo 4, stolarnia. (12064

Zakład fryzjerski mieszkaniem sprzedam. Oferty „Tanio“ filia, (12067

Konia szory, wóz handlarski sprzedam. Sniadeckich 32, restauracja. (7015

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś sensacyjny film szpiegowski „Tajna Brygada” z Verą Koreną i Jeau Muratem Ostatni dzień.

MARYSIEŃKA: „Tajemnica samotnego domu” Ann Sothern, Don Ameche, Slim Summerville, oraz „Dziewczę z Prateru” M. Eggert.

APOLLO: Dziś w poniedziałek 27 czewca br. premiera! Podwójny program „Postrach Mongolii” z Jackiem Holtem i „Ofiary wielkiego miasta” z Ryszardem Dixem i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: 2 szlagierowe filmy „Tajemnica żółtego miasta” i „Truxa”.

BAŁTYK: „Północ woła” i film z legii cudzoziemskiej „Pod dwiema flagami”.

KUPNA

Rower męski w dobrym stanie kupię. Adres filia. (7004

Wiertarkę (Langlochbohrmaschine) na drzewo kupi Feliks Wojciechowski, skład i obróbka drzewa, Pomorska 36, telefon 1189. (12059

NAUKA

Do egzaminów wstępnych przygotnje profesor. Sniadeckich 63—14. (6995)

POSADY WOLNE

Czeladnik rzeźnicki pierwszorzędna siła, wędliny, rolady, pasztety z utrzymaniem, odpis świadectw, podać wynagrodzenie. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Czeladnik”. (12035

Dziewczę od 14 lat do posługi, język niemiecki. Zgłosz. Lipowa 9—2. (12038

Kasjer-gorzelnik żonaty, rutynowany fachowiec potrzebny. Majątek Będzitowo Barcin. 6992

Portier 7014 potrzebny. Wymagane: znajomość centralnego ogrzewania, napraw ślusarsko - murarskich oraz gwarancja. Telefon 21-75.

Uczeń z średnim wykształceniem gimnazjalnym od 1 lipca br. potrzebny. Drogeria Centralna, H. Janicki, Wyrzysk. 12037

Potrzebna młodsza **ekspedientka** do filii farbiarni i pralni chem. w Bydgoszczy. Reflektuje się na siły fachowe względnie z branży bławatno - konfekcyjnej. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią składać pod **„Ekspedientka“** do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54. 12061

Służąca 12033 potrzebna. Ugory 45—4.

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Marciniak, **Gdynia,** Gdańska 1. 12054

Pomocnicy krawieccy potrzebni na małe, duże sztuki. Malborska 13. (12052

Służąca 12043 z gotowaniem potrzebna. Sniadeckich 42, skład

Pomocnik fryzjerski zaraz. Górski Pomorska - Zduny. (12066

Parobek potrzebny. Sniadeckich 32. Restauracja. (7016

Krawiec (12056 potrzebny. Batorego 3-2.

Uczeń zegarmistrzowski może się zgłosić. Marszałka Focha 36. (7012

Bydgoszcz w czerwcu 1938
Mostowa 12, tel. 1552

Ze względu na to, że w najnowszej Książce Telefonicznej Okręgu Bydgoskiego nie uwzględniono jeszcze naszej firmy, podajemy poniżej nalepkę z dokładnym adresem i telefonem. Aby uniknąć mylnych połączeń i zbędnych informacyj, prosimy wyciąć nalepkę i umieścić ją w Książce Telefonicznej Okręgu Bydgoskiego pod lit. P. na stronie 23 możliwie na dolnym marginesie.

Uprzejmie zwracamy uwagę na to, że zlecenia ogłoszeniowe przyjmujemy także telefonicznie, jak również na wezwanie telefoniczne wysyłamy przedstawiciela celem omówienia spraw reklamowych.

„PAR“ POLSKA AGENCJA REKLAMY
Franciszek Krajna

PAR Polska Agencja Reklamy FRANCISZEK KRAJNA Bydgoszcz - ulica Mostowa 12 **1552**

Fryzjer żelazkową i wodną od zaraz, pełne utrzymanie. Antoni Gólski, Przechowo, pow. Swiecie. (6994

Piekarski młodszy czeladnik potrzebny zaraz. Franciszek Jakubowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 88. 12033

Panienka (7009 (uczennica) do obsługi gości potrzebna. Gdańska 50a.

Uczeń stolarski potrzebny. Dworcowa 42. (7011

Zdolnego podmistrza murarskiego przyjmie zaraz. „Rika“ Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (11920

Fryzjerka na stałe potrzebna. Kujawska 34. (12040

Gospodyni na Hel, obywatelstwem polskim, wykazem osobistym zaraz potrzebna. Dworcowa 31—4. 7020

Fryzjer i fryzjerka potrzebni. Dworcowa 83. (6996

Wychowawczyni z dłuższą praktyką, bardzo dobrymi świadectwami, do dwóch dziewczynek potrzebna zaraz. Odpisy świadectw przesyłać: Skrzydlewska, maj. Białowieża, powiat Tuchola. (12065

Fryzjerka i fryzjer na stałe potrzebni Domagalski, Gdynia, Abrachama 39. (12055

Fryzjerka (12049 dobra potrzebna. Podanie warunków. Winiarski, Tczew, Pierackiego 19.

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka (6895 rutynowana, zdolna, maszyna, stenografia, księgowość, obejmie posadę, zastępstwo. Łaskawe zgłosz. pod „Referencje” filia.

Oddam syna lat 17 silnego, zdrowego w naukę ślusarstwa Zgłoszenia filia Dziennika „E. Sz.“. (6940

Młodszy czeladnik piekarsko-cukierniczy poszukuje posady zaraz, Prochowski, Gorzeń, poczta Nakło, pow. Bydgoszcz. 12039

Szofer-rzeźnik poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Szofer 111“. (12031

Dobry 6993 saksofonista czelista wolny od 1. 7. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „A. S. 148”.

Fryzjerka uczennica $2^3/_4$ lata nauki poszukuje miejsca celem douczenia. Oferty „Uczennica” Dziennik. (12053

Ekspedientka branży cukierniczej znająca „Express” poszukuje posady. Poste restante Gniezno pod „Młoda”. (12047

DZIERŻAWY

Ubikacje na warsztat, woda, światło. Plac Piastowski 7. (7003

Piekarnię dobrze prosperującą odstąpię od zaraz z powodu wyjazdu, adres wskaże Dzien. (11893

Piekarnia do przedzierżawienia na dogodnych warunkach. Nakło, Długa 26. (12041

Plac zabudowaniami, centrum, poszukiwany. Oferty „Solidny K.” filia. (7019

Warsztat składnica wolne. Dworcowa 36—2. (7008



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: kuchnia. Chwytowo 5, m. 1.

Komfortowe 3 pokojowe w willi z wodnym ogrzewaniem wydzierżawię. Pomorska 36, wiadomość w biurze. (11882

3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Nakielska 10. Wiadom. ul. Nakielska 13, gospodarz. 12036

MIESZKANIA SZUKA

Samotna poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania zaraz lub później. Of. filia „Mieszkanie”. (6906

Maszynista kolejowy przeniesiony do Bydgoszczy, szuka od 15.7. lub 1. VIII. 3 pokojowego mieszkania. Oferty filia „Przeniesiony”. (7010

AERODYNAMIZM.



— Ta Lucyna to aerodynamiczna kobieta!
— Cóż to znaczy?
— Nie stawia żadnego oporu!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.